

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 57.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 9 marca 1935 r.

Rok XXIX.

Coby było, gdyby...

Rozważania „szarego” człowieka.

I.

Państwo a społeczeństwo. — „Obiecanki łganki, a głupiemu radość”. — Wspomnienie o premierze Jędrzejewiczu. — Czekamy na czyny — po słowach!

Radbym być jasnowidzem, aby móc sobie wyobrazić, coby było, gdyby:

1) Całe społeczeństwo (naród polski) szło z rządem i naodwrot rząd starał się pozyskać dla swoich poczynań cały kraj;

2) ziściła się choć mała cząstka tych wszystkich obietnic, które przed wyborami BBWR dawał wyborcom (można je odczytać z ówczesnych plakatów wyborczych);

3) naprawę „szary” człowiek był przedmiotem szczególnej opieki ze strony władz rządowych;

4) piękne zapowiedzi przedstawicieli rządu zamieniły się w tak samo piękne czyny.

Takich „gdyby” możnaby wyliczyć jeszcze cały szereg, ale sądzę, że te są najważniejsze. A coby z tego wynikło, gdyby marzenia przybrały kształty rzeczywistości, spróbujmy sobie wyobrazić.

Nie twierdzą wcale, że w naszych warunkach możliwy jest taki stan idealny, żeby wszyscy obywatele, choćby tylko Polacy, kochali i szanowali rząd. Naodwrot zaś, żeby rząd do tych wszystkich obywateli mógł mieć bezwzględne zaufanie i żeby ich mógł pozyskać dla wszystkich swoich poczynań, choćby najlepszych. Jeżeli to w rzeczywistości nie jest możliwe, to zdawałoby się, że przynajmniej do takiego stanu dążyćby należało. Ale jak się do tego zabrać?

Właśnie o te sposoby pozyskania zaufania obywateli chodzi. Nie są one znowu tak trudne, jakby się zdawało. Trzeba tylko umieć je wybrać. Przekonał się o tem minister rolnictwa Poniatowski, kiedy w Sejmie powiedział szczerą prawdę o niedoli stanu rolniczego w Polsce, nie chachulił i niczego w bawelnę nie owijał, lecz uderzył w wielki dzwon na trwogę. A lubo na tę chorobę nie podał lekarstwa skutecznego, jednak w całym kraju wdzienne znalazł echo. Nawet p. Miedziński, generalny referent budżetu, choć później się cofnął, nie może się zaliczyć na brak sympatycznego odzewu dla swych kilku słów prawdy. I p. minister Kościalkowski, kiedy mówił o potrzebie praworządności i stosunku państwa do obywatela, mógł się poszczycić dużym uznaniem.

Czyż to nie wyraźne wskazówki, jakimi sposobami można pozyskać zaufanie i szacunek obywateli?

„Rzeczywista rzeczywistość” (określenie b. premiera Bartla) pokazuje nam zamiast jasnych same prawie ciemne punkty na drodze, którą państwo kroczy i na której obywatele się błakają — bez żadnego drogowskazu, bez jasnego światła u celu. W okresie przedwyborczym rozmaici ludzie (często z pod ciemnej gwiazdy), podający siebie za przyjaciół kół rządzących, tyle naobiecywali, że temi obiecankami, które zwyczajną złudą się okazały, podkopali zupełnie zaufanie do swoich mocodawców. Może niejedyn istotnie wierzył, że te bańki mydlane zamieniają się w prawdziwe balony ze wszystkimi co daje pomysłowość. Inni, choć nie całkiem wierzyli, jednak oddawali się pewnym złudzeniom. Wreszcie i trzeci kaliber zwolenników rządowych ufał, że krzykiem i szumem, głośnym objawianiem wierności dla rządzących zapewni sobie

Projekt konstytucji w komisji przyjęty.

Sanacja zmieni konstytucję zwykłą większością głosów.

Przestrogi opozycji nie znalazły posłuchu.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 8 marca.

Wczoraj obradowała w dalszym ciągu sejmowa komisja konstytucyjna nad poprawkami Senatu do projektu nowej Konstytucji. Na wstępie posiedzenia przewodniczący, wicemarszałek Makowski zaapelował do mówców, by nie nadużywali czasu.

Dyskusja, rzecz jasna, nie ograniczyła się li tylko do omówienia poprawek senackich, ale obracała się około całego projektu zmiany Konstytucji, jej ducha a nawet sposobu uchwalenia przez Sejm 25 stycznia 1934 r.

Mówcy stronnictw opozycyjnych z naciskiem podkreślali nieformalność uchwalenia projektu w Sejmie, oświadczając, że w ten sposób przesadzony jest w zasadzie dalszy formalny bieg, jaki nadany został temu aktowi.

Tem zastrzeżeniem chcą zaznaczyć, że głosując przeciwko poprawkom Senatowi, nie głosują za projektem uchwalonym przez Sejm, ale odrzucają wogóle i w całości projekt konstytucyjny klubu B. B.

Niemal wszyscy mówcy stronnictw opozycyjnych podnosili w toku dyskusji, że, nie zgadzając się z projektem BB, nie są bynajmniej przeciwnikami na sprawy ustroju. Wręcz przeciwnie, uznają oni konieczność poczynienia szeregu

zmian w obowiązującej Konstytucji i to zmian, które w zasadzie idą po linii, której zwolennikiem jest blok rządowy. Uznają oni bowiem konieczność zwiększenia władzy Prezydenta, wzmocnienia Rządu, rozgraniczenia uprawnień Sejmu. Jednakże projekt BB jest dla nich nie do przyjęcia, albowiem oddaje w ręce Prezy-

denta pełnię władzy państwowej, czyniąc go samowładcą i równocześnie zwalnia go niemal całkowicie od kontroli i odpowiedzialności.

Jak widzimy, wynurzenia opozycji brzmiały zupełnie nierealnie wobec czynu, już dokonanego w dniu 26 stycznia. Ani jednego wniosku nie wysunięto.

Jak się zachowała strona druga?

BB reprezentował współtwórca projektu konstytucyjnego pos. Car. Na wszystkie żale opozycji miał jedną odpowiedź: JUŻ ZAPÓŹNO. Nie zgodzili się nawet na dokonanie poprawek logicznych i stylistycznych. Poza tem utrzymywał, że wszystko, co się tyczy uchwalenia projektu, odbyło się w najlepszym porządku. A gdy mu nazbyt niedowie rzał pos. Stroński został ukarany za przerywanie mówcy grzywną 50 zł.

A więc już po targach. Nastąpiło głosowanie. Głosowano nad całością projektu karnie, jak na dobrych żołnierzy przystało. Poprawki Senatu zostały przyjęte przez sejmową komisję konstytucyjną.

Tak więc komisja uchwaliła poprawki Senatowi. Pozostaje już ostatni etap: głosowanie nad poprawkami w Sejmie

na plenum. Nie nastęczy to Blokowi żadnych trudności i nie będzie wymagało zaskoczenia opozycji, gdyż niewątpliwie poprawki zostaną uchwalone zwykłą większością głosów, a na to stać sanację i jej wykładnika interpretacyjnego, p. Cara.

Kiedy odbędzie się posiedzenie Sejmu, nie wiadomo. Jest rzeczą pewną, że dokona się to w przeciągu najdalej dziesięciu dni. Konstytucja nowa „stanie się ciałem”. Wraz z nową Konstytucją przyspieszone zostaną wszystkie terminy z nią związane. A więc: zamknięcie sesji budżetowej. Są tacy, którzy twierdzą, że nastąpi to w dniu 19 marca. Z drugiej strony koła polityczne podnoszą i podkreślają, że po uchwaleniu nowej Konstytucji rząd nie ma czego się śpieszyć z rozwiązaniem Sejmu, który mu w najmniejszym stopniu nie będzie zagrażał i że po sesji zwyczajnej zwoła sesję nadzwyczajną dla uchwalenia nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu, nowej ustawy o władzach naczelnych w państwie i dla przeprowadzenia wyboru czynnika najwyższego, na zasadzie nowej Konstytucji. Poza tem ma być uchwalone na sesji nadzwyczajnej, obok tych najważniejszych i niezbędnych ustaw 13 innych. Narada byłych premierów pomajowych, która ma się w najbliższym czasie odbyć, jest właśnie związana z temi narastającymi zagadnieniami, związanymi z uchwaleniem nowej Konstytucji.

Przebieg dyskusji.

Wszystkie przestrogi to groch rzucony o ścianę.

Pos. Winiarski (Kl. Nar.) stara się udowodnić, że jego stronnictwo przed majem wypowiadało się za zmianą ustroju i obecnie uznaje konieczność zwiększenia władzy prezydenta i rządu, lecz uważa, że w tym celu wystarczyłyby środki normalne, przewidziane w konstytucjach. Opowiada się również za naprawą sejmowania. Uważa jednak, że uchwała sejmowa w sprawie nowej konstytucji jest nieważna, czego nie zamaskują żadne późniejsze zmiany. To, co uchwalono 26 stycznia, nie było

(Ciąg dalszy na stronie 2-jej.)

„Ostatni” bandyta korsykański.



Skazany na śmierć korsykanin Spada, mający na sumieniu krew wielu ofiar porachunków rodzinnych, uciekł w góry, gdzie zorganizował bandę. Przez szereg lat uchodził Spada za „króla gór”. Wobec bezsilności policji, wysłano za nim w pogoń wojsko. I dopiero żołnierzom udało się groźnego bandytę schwycić.

awanse, tłuste kaski i odznaczenie. Biedacy! Poza wyjątkami gorzkiego doznali rozczarowania.

„Szary” człowiek, ten maleńki, którego z góry rządowej nie widać, czuje się pokrzywdzony. Choć ogłoszono, że państwo bierze kurs na niego, aby go oto-

czyć troskliwą opieką, leczyc jego dolegliwości i dać mu to, co mu do jakiego takiego życia jest niezbędne, on nie odczuwa, aby tak było w rzeczywistości. Zarówno ten, który z niechęcią patrzył na postępowanie władz administracyjnych przy wyborach i rozmaite „cuda”

wyborcze, jak ten, który pod sztandarami BBWR widział jutrzeńkę lepszej przyszłości.

Gdyby nie było nadmiernych obietnic przedwyborczych, nie byłoby dziś tego rozczarowania, które sączy jad goryczy w najwierniejsze serca. Z tego wynika,

że nie trzeba dawać niemożliwych do spełnienia obietnic, a jeżeli się je daje, trzeba ich dotrzymywać.

W ostatnim pięcioleciu mało wdziałymy prawdziwych prób, któreby zmierzły ku spełnieniu obietnic. Najgorliwszy przyjaciel rządu byłby w kłopot, gdyby mu przyszło te próby wyliczyć i ich wartość ocenić. Nie wątpię, że i „Dziennik Bydgoski” chętnieby je zarejestrował, jako że zawsze chętnie to pochwali, co rząd dobrego zrobi.

Gdyby rząd był miał rozumniejszych zwolenników i gdyby nie był im pozwalal zbyt obietnicami szafować, nie potrzebowałby się dziś wstydzic zbyt skromnych rezultatów swojej działalności — tak skromnych w stosunku do obietnic. Obóz rządowy nie potrzebowałby też łamać sobie głowy nad nowymi hasłami wyborczymi.

Sprawy gospodarcze najwięcej dziś zaprzatają uwagę najszerzych kół społeczeństwa. Rzecz to zupełnie naturalna i łatwo zrozumiała, gdy kurczą się wszelkie możliwości zarobkowania, a ciężary nie maleją, lecz raczej stale rosną. Gdy setki tysięcy i miliony ludzi pozbawione są pracy i chleba, gdy nędza coraz szersze zatacza kregi, a jej skutki strasznie przybierają rozmiary, rodząc demoralizację, kradzieże i rozboje, nie pcha na zaprzętanie uwagi choćby taką ozdobą gmachu państwowego jak nowa konstytucja. Mniejsza o to, czy uważać ją będziemy za kwiat czy jakieś szkodliwe ziele. Sp. ksiądz patron Wawrzyński, wielki budowniczy spółdzielczości w zaborze pruskim, zwykł był mawiać: nie czas polewać kwiatuśki, gdy dach nad głową płonie. A u nas polewa się w takim momencie kwiatuśki konstytucyjne, aby pięknie wyrosły, choć w kraju nikt nie odczuwa potrzeby nowej konstytucji. Ta, która jest, wystarcza zupełnie i „szaremu” człowiekowi i tym, którzy koniecznie chcą się przy sterze utrzymać. Czy nie lepiej było, gdyby wysiłek na to zużyty, skierowany był ku obmyśleniu środków zaradczych na naszą biedę? Byłoby to na pewno z większym pożytkiem dla rządzących i rządzonych, gdyby mniej myślano o posunięciach politycznych, a więcej o gospodarczych.

Zaczęli w tym kierunku pracować i p. pułk. Sławek i p. pułk. Prystor, ale szeroki ogół nie dowiedział się nigdy, czemu działalności swe tak prędko zaprzestali. Może byłoby lepiej, gdyby tak jeden jak drugi nie byli zbyt wcześnie wyprzęgli, bo po nich przyszedł jako kierownik rządu p. Janusz Jędrzejewicz, któremu należy się kilka słów wspomnienia, aby zasługi jego zbyt prędko nie poszły w niepamięć.

Premjer Janusz Jędrzejewicz odznaczył się tem, że wszystko reorganizował. Przekształcił rozmaite urzędy, „przeszeregował” urzędników, zreorganizował sądownictwo, szkolnictwo przewrócił do góry nogami i posłał masę ludzi na „zieloną trawkę”, przez co nadmiernie obciążył skarb państwa emeryturami. Przeszeregowanie urzędników odbyło się w ten sposób, że co niższym odjęto od pensji, to wyższym dodano. Kto miał dużo, dostał więcej, a kto miał mało, temu jeszcze urwano. To była zapłata za usługi wyborcze. Zwiększa nauczycielom. Jak się odbyła i jaki cel miała reorganizacja sądownictwa, nie potrzeba tłumaczyć. Zaś w szkolnictwie przeprowadził zmiany, o których największym uczonym się nie śniło. Zato jest dobrze skrepowane, u góry i u dołu. Studenci w wyższych uczelniach nie mogą brykać ani przeciw rządowi, ani przeciw żydom. W szkolnictwie średnim wspaniale się rozwija „wychowanie państwowe” ku utrapieniu uczciwych rodziców, czasem także nauczycieli i uczniów, ale zato w szkołach ludowych niema miejsca dla setek tysięcy dzieci, a tysiące nauczycieli siedzą bez pracy i chleba.

Godzi się zapytać, co by było, gdyby p. Janusz Jędrzejewicz nie był tak gwałtownie wszystkiego reorganizował. Zdaje się, że historia da na to pytanie jedną tylko odpowiedź: byłoby lepiej.

Warto i o tem przypomnieć, że na zakończenie swej kariery p. Janusz Jędrzejewicz sam się zreorganizował, bo zmienił wiarę — dla przyszłej swej żony, której tymczasem awans zdążył zapewnić.

Sanacja zmieni konstytucję...

(Ciąg dalszy).

wcaie ustawę, a Senat musiał wprowadzić daleko idące zmiany, aby to upodobnić do ustawy. Przyszła konstytucja powinna wprowadzić pokój wewnętrzny lub stwarzać ramy do normalnych walk politycznych. Projekt obecny nie czyni temu zadość i dlatego stronnictwo mówcy będzie głosować przeciw.

Posel Czapiński (PPS) uważa, że projekt BB odśuwa szerokie masy ludowe od wpływu na bieg rzeczy w państwie. PPS sprzeciwia się temu projektowi i dołoży wszelkich sił, aby nie stał się on w Polsce konstytucją. Projekt usuwa lud na dalszy plan, czyni go raczej objektem, a nie subjektem prawa publicznego i to w chwili, gdy międzynarodowe położenie Polski jest trudne i wymaga wzmocnienia państwa.

Pos. Jankowski (NPR): Brak w projek-

cie wytycznych, odnośnie do obrotów ziemią. Obecnie, powiada mówca, gdy prawo własności ulega różnym przewarżościom, należało przywilej własności złączyć z obowiązkami. Ważną jest kwestia dochodu społecznego, a więc i produkcji, której projekt nie zapewnia należytej kontroli, ani nie ustanawia koniecznych podstaw dla spółdzielczości. Charakterystyczny jest również stosunek projektu do zagadnień społecznych, a art. 108 obecnej konstytucji o prawach koalicji i szkołach został skreślony. Mówca oświadcza w końcu, że mimo mody, jaką obserwujemy na świecie, bat minie, a lud zpowrotem przyjdzie do swoich praw, które mu się obecnie odbiera.

cja, zapominając o wymowie faktów politycznych zajmuje stanowisko czysto prawnicze, natomiast stronnictwo rządowe wyznaje zasadę germańską w prawie, że przemoc jest matką prawa i przechodzi do porządku nad argumentami prawnymi. Jest pewne nieporozumienie co do tego — powiada — że my tu obradujemy nad nową Konstytucją. My raczej obradujemy nad zniesieniem ustroju konstytucyjnego w Polsce. Państwo, w którym niema podziału władz, nie ma wogóle konstytucji. Będzie to

ustrój cesaryzmu z dodatkami pozorów demokracji.

Jest to powrót już nie do monarchji średniowiecznej, lecz do monarchji starożytnej, bez używania tej nazwy.

Poprawki Senatu wprowadzają ważny moment ideologiczny. Jest nim przysięga Prezydenta, w której stwierdza on, że jest chrześcijaninem. Pod względem politycznym poprawki Senatu ostatecznie usunęły jakikolwiek wpływ narodu na bieg życia państwa, pozostały tylko pozory demokracji. Po usunięciu proporcjonalności wyborów, która daje możność prądom niezadowolonym z obecnego sposobu rządzenia wprowadzenia pewnych przedstawicieli do parlamentu, opozycja wogóle zostanie usunięta z izb ustawodawczych. Zresztą „Gazeta Polska” wyraźnie powiedziała, że każdy, kto się ośmielił głosować przeciw tej Konstytucji, będzie zmieciony z powierzchni życia. Obowiązkiem posłów jest stanąć w obronie zasady, aby suwerenność narodu nie była usunięta na rzecz suwerenności jednostki.

Kiedy Napoleon III zmienił konstytucję, zaprotestowało tylko 5 posłów opozycyjnych. Czy to pomogło Francji? Wiemy, jakie były następstwa. U nas już 9 lat rządzi system. Po latach przyszedł Brześć. Czy to podziałało dodatnio? Przyszły dalsze zaostrenia walki i trzeba było wprowadzić obóz koncentracji.

Przypuśćmy, że opozycja zupełnie stracił wpływ. Co na to miejsce przyjdzie? Opozycja t. zw. nielegalna. Te metody w żadnym razie nie doprowadzą do uspokojenia.

W konkluzji mówca wypowiada się przeciw projektowi.

Car wytyka opozycji bezczynność.

Zwykła większość BB przyjęła poprawki Senatu.

Sprawozdawca pos. Car odpowiadał na zarzuty poszczególnych posłów. Zarzucał on opozycji, że szermuje tylko słowami, a nie wykazuje czynu. I dziwił się, skąd taka gorliwość wśród opozycji w zabieraniu głosu, bowiem na pierwszych posiedzeniach opozycja głosu nie zabierała.

Pos. Czapiński: Bo nie było projektu Konstytucji, tylko tezy.

Pos. Car w dalszym ciągu przypomina, jak to b. premjer Jędrzejewicz, a nawet s. p. Hołowko zaklinali wprost opozycję, aby podjęła współpracę nad zmianą Konstytucji. Czyn nie nastąpił, choć posłowie brali pełne diety bez potrąceń za nieobecność. Mówca uważa, że praca przez BB. dokonana została sumiennie.

Pos. Car stara się następnie udowodnić, że postępowanie Sejmu w dniu 26 stycznia przy uchwalaniu projektu było zgodne z przepisami obowiązującej Konstytucji.

Na tem dyskusję wyczerpano.

Rażące braki w ujęciu polityki.

Pos. Stroński (Kl. Nar.) wskazuje na art. 1, w którym jest m. in. powiedziane, że państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich jego obywateli. Senat skreślił wyraz jego, bo nie można powiedzieć, że „ojciec jest opiekunem wszystkich jego dzieci”, tylko swoich dzieci, bo gdyby „jego”, to szłoby już za daleko. W tymże artykule w końcowym ustępie jest powiedziane, że pokolenie odpowiada swoim honorem i swoim imieniem. Konia z rządem temu, kto wie, co to jest „imię polskie”. W „Gazecie Polskiej” uczciwy zecer w sprawozdaniu zmienił to na „honorem i imieniem”. To była zrozumiała i rozsądna poprawka do konstytucji.

W art. 12 jest m. in. powiedziane, że prezydent obsadza urzędy państwowe, jemu zastrzeżone. Otóż prezydentowi jest zastrzeżony tylko jeden urząd, mianowicie — prezydenta. Zastrzeżone może być obsadzanie urzędów, lecz nie urzędów. To jest drobiazg, ale tak nie wolno postępować z konstytucją — powiada mówca — bo konstytucja, to nie list miłosny i musi być starannie opracowana.

Art. 16 mówi o elektorach, wybranych z posród obywateli najgodniejszych. Co to są najgodniejsi? Konstytucja jest tekstem prawnym, a nie znajdujemy w nim żadnych objaśnień tego pojęcia.

W art. 24 było powiedziane „wniosek nie może być głosowany”. Senat poprawił „głosowanie nad nim nie może się odbyć”. Poprawka słuszną, ale ten sam błąd nie został usunięty z art. 60, 62 itd. Co to za robota?

Silne państwo — to panowanie prawa i sprawiedliwości.

Pos. Czarnicki (Lud.) zakończył swe przemówienie następująco: Moja partja nie ma możności wypowiedzenia się należytego (przewodniczący zwrócił mu uwagę, że mówi za długo.)

Przewodniczący: Nie nasza wina, że się pan powtarza.

Pos. Czarnicki: Obawy moje są tem słuszniesze, że ksiądz Radziwiłł mówił: „Jak panowie chcecie — chcemy, czy nie chcemy, czas pracuje dla monarchji”. Oświadczam krótko, że silne państwo — to nie panowanie swawoli, a panowanie prawa, sprawiedliwości, nie zaś siły i bata. Rząd powinien służyć państwu. My nie weźmiemy udziału w gwałceniu prawa.

Pos. Komarnicki (Kl. Nar.) zwraca u-

Goby to było, gdyby... wszystkie rządy z ostatniego pięciolecia były dotrzymały słowa, nad tem warto się zastanowić. Mielibyśmy obietnicę wzięcia za łeb kartell, które podbijają ceny wyrobów przemysłowych i ograniczają wytwórczość, a przez to powiększają bezrobocie i nędzę mas robotniczych, państwu zaś przysparzają kłopotów. Skończyło się na rozwiązaniu kartelu cementowego, który jednak już, choć w innej formie, zdążył odżyć i ceny swoich wyrobów wyrubować. Słyszeliśmy o walce z kumulacją stanowisk i oczywiście dochodów (po kilka stanowisk i pensyj w posiadaniu jednostki). Zapytujemy: Gdzie się dobrano do skóry jednostkom wpły-

wag, że przepisy o swobodach obywatelskich są chaotyczne. Uległy skreśleniu przepisy o obywatelstwie polskiem i nabycie obywatelstwa pozbawiono charakteru konstytucyjnego. Nie można atoli dopuścić, aby Polska stała się domem zajeżdżym dla obcych, przyjmowanych bez ograniczeń.

W porównaniu z postanowieniem art. 105 dawnej Konstytucji przepisy nowego projektu są niewystarczające, gdyż nie zawierają zakazu cenzury koncesjonowania wydawnictw i nie zabraniają zakazów debitu.

Po zrzeczeniu się głosu przez pos. Trampczyńskiego, zabrał głos pos. Błnier (Chrz. Lud.) Uważa on, że dyskusja nie zbliżyła ani o jotę obu stron. Opozy-

wowym albo posiadającym „plecy”? Mało o tem było słyhać. Natomiast doniosły gazety, że żona wysokiego dostojnika została wicedyrektorem gazowni w Warszawie z wysokimi poborami. A czy przeprowadzono ankietę, ilu wysokich urzędników ministerjalnych zasiada w radach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych i ma stąd olbrzymie dochody? Oni to tak bronią upaństwowienia takich przedsiębiorstw, któreby w rękach prywatnych dawały państwu dochód z podatku. Dlatego walka z t. zw. etatyzacją jest tak trudna i prawie beznadziejna. Obiecywano też, że wszczęta będzie walka przeciw nadmiernym poborom w wielkim przemy-

śle. Tymczasem słyszeliśmy w Sejmie, że jeden z moczary przemysłowych na G. Śląsku sam podał, że ma cztery miliony rocznego dochodu, inny milion, a o ilu wcale się nie dowiemy! Tymczasem robotnikom obcina się i tak głodowe płace.

Też wdzięczności i uznania zaskarbiłby sobie rząd, gdyby zabrał się z odpowiedzialnością do leczenia tych ran i łepienia wrzodów, zatrzymujących organizm gospodarczy! Zamiatamy czynów słyszymy tylko słowa, a szkoda, bo krzywda się dzieje krajowi. Dość obietnic, kraj czynów czeka.

Szary.

(Dokończenie nastąpi).

List z Rzymu.

Przestrogi demografji.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Rzym, w marcu.

Włochy są pierwszym krajem, gdzie demografja, to jest nauka o prawach rządzących wielkimi ruchami ludności, dostąpiła zaszczytnego tytułu „wiedzy państwowej“. Teorje demograficzne, wpływ śmiertelności lub przyrostu urodzin na losy danego państwa, możliwość wyciągania wniosków z pewnych, ujętych w ścisłe statystyczne ramy ruchów ludności — wszystko to było przez długi czas modne nie tylko w publicystyce i na uniwersytetach, ale stanowiło również poważny zasób argumentów w programowych oświadczeniach członków rządu. Prof. Gini, naczelny dyrektor Instytutu Statystycznego, głosił niezwrzsalne tezy demograficzne z wyżyn katedry uniwersyteckiej. Mussolini i jego ministrowie popierali wymową cyfr przyrostu ludności mocarstwowe ambicje Italji. Znanem jest zdanie o 50 milionach Włochów w 1940 roku, które „zażąda w imię swej jakościowej i ilościowej siły miejsca pod słońcem“.

Tymczasem jednak wymowa faktów postawiła jeszcze raz pod wielkim znakiem zapytania pewniki demograficzne a zwłaszcza te, które odnoszą się do wielkich zagadnień przyszłości. Okazuje się, że raczej jednak miała szkoła francuska, twierdząca, iż demografja może wytłumaczyć niektóre procesy historyczne ubiegłych wieków — ale bardzo ryzykownem byłoby wysnuwanie z istniejących założeń a zwłaszcza z dzisiejszej statystyki — wniosków co do losów społeczeństw.

Potwierdza to do pewnego stopnia obserwacja ruchów ludnościowych w poszczególnych krajach europejskich. I tak we Włoszech, gdzie według założeń demograficznych przyrost ludności miał się ciągle zwiększać — zaobserwowano pewnego rodzaju stagnację; nadwyżka urodzin nad zgonami jest ciągle bardzo jeszcze wysoka — ale nie w tym stopniu, jak przewidywano. W Polsce od 1928 roku obserwujemy (z wyjątkiem 1930) spadek przyrostu naturalnego ludności. Jest on ciągle jeszcze duży we wschodnich województwach, natomiast zmniejsza się na Zachodzie. Ostatnio nastąpiło pewne zwiększenie urodzin, ale i zwiększenie śmiertelności niemo-

włat). Podobne zjawisko mamy w Rosji; bardzo silny przyrost ludności w prowincjach azjatyckich, a więc etnograficznie nierosyjskich — natomiast cofanie się w prowincjach centralnych. Na to „przegrupowanie elementu narodowościowego“ zwróciła już uwagę nauka sowiecka.

Z drugiej znów strony bardzo zawodnem jest operowanie argumentem o „kończących się narodach“ i „społecznościach starców“. W 1900 roku przepowiedano w Niemczech „wymarcie“ Francji i katastrofę ludnościową Trzeciej Republiki już na rok 1920. W międzyczasie jednak okazało się, że Francja nie tylko nie wymarła, ale trwa na zajętem stanowisku. Powolne cofanie się liczby urodzin napawa jednak silnym pesymizmem. W tym samym cza-

się silne obniżenie się żywotności narodu zaobserwowano również — w Niemczech.

Z tego ostatniego faktu — zmniejszania się urodzin w Rzeszy Niemieckiej, wyciągano znów przez kilka lat wnioski tak samo bardzo daleko idące. Na podstawie cyfr z okresu 1925 — 1932 przewidywano zmniejszanie się przyrostu, które w 1950 miało zamienić Niemcy w kraj bez młodzieży. (Das Land ohne Jugend).

Tymczasem już w 1933 roku zwrócono we Włoszech uwagę na zmienność teorii o prawach rządzących przyrostem ludności. Tezy Giniego spotkały się z silnym atakiem młodszej szkoły demografów, którzy obalali wszelki rachunek prawdopodobieństwa, wykazując pomyłki na przestrzeni bardzo krótkiej,

Odrodzenie moralne Japonji.



W Japonji odbyły się tegoroczne uroczystości z okazji 2595-lecia narodzin syna niebios (cesarstwa) pod hasłem odrodzenia moralnego narodu japońskiego. Hasło to wysunęli monarchiści, zatrzwożeni rozszerzaniem się komunizmu wśród proletariatu japońskiego.

POKOJE

czyste, wygodne i ciche z wodą bieżącą i telefonami

W WARSZAWIE

ulica Chmielna nr. 31

obok Dworca Centralnego

poleca tanio

Zarząd

Hotelu Royal.

3558

bo kilku lat. Jako jeden z argumentów wysunięto zwłaszcza obliczenia, dotyczące przyrostu ludności w Niemczech. Wbrew wszystkim teorjom o wpływach cywilizacji, kryzysu ekonomicznego, propagandy neomaltuzjanizmu — to jest tych czynników, które powinny działać hamująco na przyrost naturalny ludności — zaznaczył się on w Trzeciej Rzeszy bardzo silnie i okazuje wybitne tendencje zwyczajowe.

I tak w porównaniu do roku 1933 wzrosła przede wszystkim ilość małżeństw. W 1933 suma zawartych związków małżeńskich wynosiła w Niemczech 630.936. W 1934 wynosi 740.000. W ciągu jednego tylko roku wzrosła o 109.000! Stało się to dzięki pożyczkom, udzielanym przez władze. Wszelkie wnioski są przedczesne.

Liczba urodzin wynosiła w 1933 roku 956.915. W 1934 podnosi się do 1.700.000 co jest swego rodzaju rekordem, co należy przypisać w pierwszym rzędzie wzrostowi liczby małżeństw. Równocześnie zmniejsza się śmiertelność a zwłaszcza śmiertelność wśród dzieci.

Dzienniki włoskie a zwłaszcza „Popolo d'Italia“ za którym przytaczamy powyższe cyfry, zaznacza, iż ogromny przyrost ludności w Niemczech jest wynikiem bardzo intensywnej kampanji, jaką rozwinął rząd Trzeciej Rzeszy w kierunku walki z ograniczeniem liczby urodzin, której to akcji patronowali w pierwszym rzędzie żydzi niemieccy. Zwycięstwo to, według opinji głównego organu faszystowskiego — ma o wiele większe znaczenie dla mocarstwowego rozwoju Niemiec, aniżeli odzyskanie Zagłębia Saary.

Istnieje jednak odwrotna strona medalu. Demografowie włoscy zgadzają się w twierdzeniu, że o ile gdzieindziej można kwestjonować przepowiednie na temat wielkich ruchów ludnościowych

Ludwik Kappeller.

(56)

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Dokończenie).

Jerzy podniósł się wolno.

— Elga? Czy mówiłeś z nią?

— Zaprosiła mnie do swego domu, gdy zostałem uwolniony. I opowiedział krótko jak Elga żyje wspomnieniami o nim, jak odkrył na jej palcu pierścienek i jakie powstało w nim podejrzenie.

— Gdy uciekałem ze swojej willi, opadła mnie tęsknota i zapragnąłem raz jeszcze zobaczyć Elgę, tak, żeby ona mnie nie dojrzała. Nie chciałem bowiem powierzać jej mojej tajemnicy. Chodziłem długo koło jej ogrodu i widziałem ją przelotnie poprzez krzewy. Potem usłyszałem jej głos: wołała psa. Ale pudel był przy mnie i drapał się do mnie przez siatkę. Szybko ściągnąłem pierścienek z palca, napisałem parę słów na karteczce i powierzyłem je psu. Jej głos jeszcze raz zawołał psa. Skoczył w tym kierunku, a ja byłem pewny, że pierścienek dojdzie bezpośrednio jej rąk. Miało to być ostatnie pozdrowienie.

— Elga dziś jeszcze czeka na twój powrót.

Jerzy zerwał się: — To niemożliwe! Zapomniałem już o niej!

— Ale ona nie zapomniała ciebie. Do stała obłąkana z tęsknoty, chciała rzucić się w przepaść z tej wieży, nie mogąc znieść życia bez ciebie!

— Elga mnie kocha... a ja zapomniałem o niej — szeptał.

Nagle zaczął biegać po pokoju. Dwa kroki tam, dwa zpowrotem między stołem a łóżkiem. Zapomniał, że Jan leży w jego łóżku. Czupryna jego ocierała się o sufit, tak bardzo się prostował. Przez długi czas Jan śledził kroki przyjaciela, potem opadło go nagle wielkie zmęczenie i z radosnym uśmiechem na ustach zdrzemnął się. Żaden sen nie mącił jego słodkiego snu i dopiero promień słoneczny, igrający na jego łóżku, obudził go cudownie wypoczętego. Oglądając się naokoło: pokój był pusty.

— Jerzy! Panie meteorologu, pański gość zbudził się! Jerzy! — wołał żartobliwie.

Ale nie odpowiedział mu nikt. Skoczył z łóżka na równe nogi. W piecu trzaskał ogień. Na stole stał dzbanek z kawą, filiżanka, sucharki.

— Może jest na wieży, pomyślał Jan i głodny zasiadł do stołu. Gdy podniósł filiżankę do ust, znalazł pod nią karteczkę: „Bądź zdrow Janie i daruj mi!“.

Jan narzucił szybko ubranie i wydo stał się na wieżę. Ale na białej pustyni nie było żywego ducha.

Stał długo, patrząc czy jakiś ślad, jakaś ciemna plamka wśród tych blasków nie zdradzają człowieka. I nagle poczuł pieczenie w kolanie, jakby ukłucie złej muchy. Przypatrzył się i zobaczył maleńką wypaloną dziurkę. Pochodziła od słońca, które odbite w okrągłym lustku, trafiło go w skórę.

Był to jeden z instrumentów na wieży, którym mierzy się natężenie słońca. Napelniona wodą kulka zbierała promienie i wypalała na pasku papieru krzywą linję. Papieru nie było. Jerzy zapomniał założyć go dziś rano i oto słońce wypaliło swą krzywą na jego skórze...

Jan złapał się nagle za głowę: wszak wówczas trzynastego lipca znalazł na jego ubraniu wypaloną dziurkę jako dowód jego winy. Jerzy miał taką kulkę w laboratorium i powiedział mu wtedy na odchodnym: Zejdź mi ze słońca, to jedyna przysługa, jakiej żądam od ciebie!

Użył tego przyrzędu do podpalenia, o sądził się sam...

Patrzył w białą dal, gdzie jeden przy drugim wznosiły się dumne szczyty. Oczy mu zwilgotniały. Nie wiadomo czy ślepił je blask czy wspomnienia o przyjacielu...

Nagle z dołu doleciały go szmery, szczęk czekanów i zmieszane głosy. Obrócił się na drugą stronę platformy i zobaczył na lodowcu całą gromadę ludzi, ciągnących jakby w procesji. Z hotelu i tunelu wychodzili coraz nowi i przyłączali się do tamtych.

Jan nie rozumiał nic. Pochód zbliżał się ciągle i dzielił się jakby chciał otoczyć wieżę. Jan poznał nagle strój, ruchy i twarz wodza; był to Brandar!

Henryk Brandar zaalarmował ludzi i policję, aby uwolnić Jana z wieży meteorologa. Jan wydał okrzyk radości i wywijał rękami. Wówczas cała gromada zamarła w bezruchu i wszystkie spojrzenia zwróciły się na wieżę. I nagle z setek piersi wyrwał się potężny okrzyk, zawibrował nad lodowcem, zbudził tyśiączne echa i wszystkie powtórzyły zgodnie jego imię.

Jan rzucił się na schody, wypadł z wieży i pędził naprzeciw wybawców. W triumfalnym pochodzie nieśli go w dół na ramionach. W jeździe kolejką w dół towarzyszyły nieustanne okrzyki, życzenia, pozdrowienia. Wszyscy stali i kiwali za nim.

Wreszcie byli na dole. „Chodź, Janie“ rzekł Brandar i ujął go pod ramię. Jeszcze po drodze do baraków robotnicy przerywali pracę i krzyczeli na jego cześć. Wszyscy wiedzieli, że go szukano i znalezione.

— Chodź, Janie — rzekł Brandar raz jeszcze i poprowadził go do hotelu.

W drzwiach stała młoda dziewczyna, blada i wzruszona, jak ucieleśnienie szczęśliwych marzeń, Helena.

Radość tego wiosennego dnia zaciemniła tylko niepokój o losy Jerzego. Lecz w trzy dni później przyszedł od niego list ze Szwajcarii.

— Wszystko zarządziłem Janie! Adwokat Elgi wniosie za ciebie apelację. Ma wszystkie dowody. Suma ubezpieczeniowa na życie została zwrócona. Wszystkich innych sum, które wpłaciłeś, zażądam od adwokata — jest o wszystkim dokładnie poinformowany. Dałem mu także pełnomocnictwo na przepisanie posiadłości Elgi na pannę Helenę. Daruj mi Janie, że zrabowałem ci dziesięć lat życia. Daruj jeśli możesz. I bądź szczęśliwy. Ja... Tu inna ręka zastąpiła go.

„Wierzmy, że będziemy szczęśliwi! Daruj i mnie Janie i staraj się mnie zrozumieć. Elga“.

Dwa tygodnie spędzili w górach. Któregoś dnia stanął przed Janem policjant Huber w pozycji służbowej, bardzo poważny. Nagła obawa opadła Jana: zapomniał zupełnie o meldunku...

— Kazano mi oddać to pismo — rzekł urzędnik.

Było zapieczętowane i wystane z sądu. Drżącymi palcami złamał Jan pieczęć:

„Rozprawa apelacyjna w sprawie Jana Blancka wyznaczona została na dzień 12 maja. Uprasza się pana...“

KONIEC

— o tyle w Niemczech są ich zdaniem wszelkie dane, że przyrost ludności nie będzie mały, ale przeciwnie, będziemy świadkami jego stalego wzrostu. Pragnie się tem nastraszyć Włochów. I tak już za lat 4 ludność Niemiec będzie wynosiła 70 milionów a w roku 1946 dojdzie do 80 milionów ludzi, pomieszczeni na bardzo ciasnej stosunkowo przestrzeni. Zastosowanie wszystkich zdobyczy technicznych może osiągnąć maksimum wydajności gleby — i niema obaw zaistnienia głodu mas — ale naturalnie granice wyżywienia i samowystarczalności będą ograniczone w czasie; kwestja o ekspansji w kierunku wschodnim oraz południowo-wschodnim wyłoni się prędzej czy później.

Nim jednak to zaistnieje — mówi „Popolo d'Italia” — liczyć się trzeba z innym zjawiskiem. Mianowicie z bardzo silnym wpływem zwartej i jednolitej masy niemieckiej na mniejszości niemieckie w krajach sąsiadujących z Rzeszą. Wpływ ten będzie podlegał fizycznym prawom przyciągania masy i może wywoływać szereg poważnych konfliktów polityczno-gospodarczych.

Oficjalny organ Mussoliniego twierdzi, że zarówno społeczeństwo jak i rząd włoski wyciągną wszystkie wnioski z tego stanu rzeczy. Przedsięwzięcie się środki ostrożności, które będą proste i logiczne. Dzisiaj należy jedynie stwierdzić, że wszystkie opowiadania o mającej jakoby nastąpić degeneracji życiowej narodu niemieckiego — są pozbawione wszystkich podstaw. Trzecia Rzesza wysunęła się znowu na czoło krajów, mająca najsilniejszy przyrost ludności i to przyrost bardzo wybitny pod względem jakościowym. Fakt ten nie może być obojętnym dla Włoch.

Dodajemy od siebie, że nie może być również obojętnym dla wszystkich państw, które sąsiadują z Niemcami a najstraszniejsze dla Francji, która jest rzadziej zaludniona niż Polska i która odrzuciła pomoc Polski przy kolonizowaniu wymierającej wsi francuskiej. Niemniej jednak i my musimy się liczyć z naciskiem Niemiec wyraźnie kierowanym wzdłuż wybrzeża bałtyckiego. Taki jego kierunek jest dla nas nie do przyjęcia. Możemy i musimy mu się przeciwstawić wzmacniając nasz stan posiadania na Pomorzu.

M. A. Comba.

„Nationalbolszewiki” przed sądem.

Berlin. (PAT). Przed trybunałem ludowym w Berlinie rozpoczął się proces przeciwko 9 t. zw. „nationalbolszewikom”, prowadzącym akcję propagandową w Niemczech z ramienia nielegalnej organizacji „czarny front”. Jest to już drugi zrzędu proces zwolenników Ottona Strassera, którego nazwisko coraz częściej wymieniane jest w związku z działalnością elementów antypaństwowych. Strasser wyjeżdżał często do Pragi czeskiej skąd przemycił do Niemiec ulotki antyhitlerowskie przeznaczone głównie do propagandy wyrotowej wśród oficerów Reichswehry.

Nowe linje kolejowe

Mława — Ostrołęka, Zegrze — Wyszów, Nowojelnia — Nowogródek

Jak to już donosiliśmy, Rada Ministrów uchwaliła projekty ustaw o budowie trzech normalnotorowych kolei: Mława — Ostrołęka, Zegrze — Wyszów i Nowojelnia — Nowogródek. Projekty ustaw w najbliższych dniach przesłane zostaną do sejmu.

Projektowana linja kolejowa Mława — Ostrołęka, o długości około 93 km, stworzy nowe, krótsze o 100 km, połączenie północno-wschodnich połaci kraju, a przedewszystkiem Wileńszczyzny z Pomorzem i z portami Bałtyku, dając jednocześnie możność ominięcia przeciążonego węzła warszawskiego.

Poza tem linja Mława — Ostrołęka stanowić będzie ważną arterję komunikacyjną dla ruchu międzynarodowego tranzytem przez Polskę. Linja ta łączyć będzie obszary leśne na wschodzie z ośrodkiem przemysłu drzewnego, jak Bydgoszczą, oraz z portami Gdynią i Gdańskiem.

Linja Zegrze — Wyszów o długości

Sprawa asesorów i aplikantów sądowych.

W sądownictwie wszystkie etaty wyczerpane.

Warszawa. (Tel. wł.). Delegacja Zw. Zrzeszeń aplikantów i asesorów sądowych została przyjęta przez ministra sprawiedliwości. Minister oświadczył, że załatwił przychylnie sprawy, poruszone w poprzednim memorjale, przyznając aplikantom sądowym prawo do 4-miesięcznego urlopu i 2-tygodniowego urlopu przedegzaminacyjnego. Wobec odmłodzenia sądownictwa ilość nowych nominacji musiała z natury rzeczy się zmniejszyć. To też obecnie ilość aplikantów i asesorów przewyższa znacznie liczbę, jaka może być przyjęta w najbliższych latach i stąd powstało zjawisko, że znaczna część pełni swe obowiązki bezpłatnie. Minister uważa, że

nie należałoby przestrzegać młodzieź na uniwersytetach o ograniczonych możliwościach zatrudnienia jej w sądownictwie.

Dla unormowania jednakże obecnego stanu rzeczy minister wydał polecenie, aby etaty płatne przyznawane były w pierwszym rzędzie asesorom sądowym. Delegacja prosiła ministra, aby wolne stanowiska sekretarzy sądowych obsadzał przez bezpłatnych asesorów i aplikantów, którzy w ten sposób mieliby zapewnioną materialną egzystencję. Minister obiecał sprawę tę rozpatrzyć przychylnie.

Oświadczył w końcu, że ewentualne zmiany w adwokaturze nie będą dotyczyć już urzędujących aplikantów. (r)

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.



GOEMBOES.

Premjer Gömbös podał się z całym gabinetem do dymisji. Namiestnik zlecił mu stworzenie nowego rządu. Przesilenie trwało tylko małą godzinę. Gömbös rządzi nadal.



HRABIA BETHLEN.

Dawniejszy premier, hrabia Bethlen, wystąpił z stronnictwa, które dotychczas popierało rząd i stanął na czele opozycji; pociągnął za sobą 40 posłów.

Wielkopostna kampanja przeciw nagości.

Przyjmując na audjencji kaznodziejów wyznaczonych na okres Wielkiego Postu do kościołów rzymskich, Ojciec św. wygłosił przemówienie obszerne o niebezpieczeństwie szercznego kultu nagości.

Kaznodzieje wielkopostni — mówił Ojciec św. — są, jak ich określał Grzegorz Wielki, tymi, którzy, przygotowując drogę do Boga: słowa ich otwierają wrota do nowego światła, do nowych łask Bożych. Smutnem zaiste jest, jak często nawet wśród wiernych, uprawiających ćwiczenia pobożne, zjawia się rozdźwięk między wiarą przez nich wyznawaną a ich życiem stosowanym w praktyce. Życie dzisiejsze po pogańsku skierowane jest ku poszukiwaniom

zadowolenia i skażone wstecznością, przewyższającą nawet starożytną nieobyczajność pogańską tak dalece, że dochodzi się do kulturywania i uwielbienia nagości. W Rzymie i w Grecji istniała nagość w sztuce, nie można jednak mówić, by panowała również w życiu. Obecne prądy pogańskie czynią gorzej, usiłują bowiem kult nagości rozszerzać w życiu.

Ojciec św. ufa, że kaznodzieje tegoroczni zwrócą szczególniejszą uwagę swych słuchaczy na te tak bolesne objawy i wierzy w owocność obecnego Wielkiego Postu, ostatniego etapu Roku Świętego. Wprawdzie Rok Święty dotyczy obecnie nie Rzym lecz całego świata. Jak jednak w pierwszym jego okresie nie przeszkadzało wiernym całego świata łączyć się w modłach z wiernymi Rzymu, tak teraz nic nie stoi na zawadzie, by wierni Rzymu przyłączyli się do modłów całego świata.

„Niedokładności” śledztwa w Stawiskjadzie.

Paryż (PAT). Komisja badająca aferę Stawisky'ego przyjęła raport, który stwierdził szereg niedokładności w pierwsiastkowym śledztwie o zabójstwie radcy Princa. Raport zarzuci sędziemu śledczemu, że dopuścił do dotykania przedmiotów, znalezionych przy zmarłym. Między innymi, nóż zanim został poddany badaniom, był w różnych rękach. Wiele przedmiotów, znalezionych w tecze zmarłego, sędzia śledczy zwrócił bądź rodzinie, bądź też różnym osobom. Lokomotywa, pod którą znaleziono radcę Princa, również nie została od razu zbadaną. W konkluzji raport wyraża ubolewanie, że popełniono szereg niedokładności ze szkodą dla sprawy wykrycia prawdy i wymiaru sprawiedliwości.

Paryż. (PAT). Prokurator republiki podpisał akt oskarżenia w sprawie Stawisky'ego. W najbliższych dniach nastąpią dalsze decyzje.

Adwokat dr. Berkan z Poznania wyjaśnia...

W numerze 48 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 27. II. 1935 oraz w numerze 50 z dnia 1. III. 35 „Dziennik Bydgoski” podał pod tytułem: „Sprawa adwokata Berkana” wiadomości co do osoby podpisanego, które nie są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

Po myśli § 11 ustawy prasowej z dnia 7. V. 1874 upraszam o umieszczenie w czasopiśmie WP. następującego:

1) Nie jest prawdą, by podpisany adwokat dr. Berkan umieszczał podstępnie siostrę Kazimierę Berkanównę nasamprzód w zakładzie dla obłąkanych w Kościanie, a później w Kocborowie na Pomorzu.

2) Nie jest prawdą, by umieszczenie nastąpiło na podstawie fałszywego świadectwa lekarskiego.

3) Nie jest prawdą, że przeciwko podpisanemu adwokatowi toczy się postępowanie karne z ramienia Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu, zważywszy, że została, że za przetrzymywanie pacjentów w zakładach zamkniętych są odpowiedzialni lekarze.

Natomiast prawdą jest, że p. Kazimiera Berkanówna została przyjęta w wojewódzkim zakładzie dla nerwowo chorych w Kościanie, a to na podstawie kilkakrotnych opinii wybitnych specjalistów i lekarza urzędowego, jak również podkładek prawidłowych oraz na zarządzenie Starostwa Krajowego w Poznaniu i za zgodą całej rodziny.

Ze względu na ścisłą urzędową kontrolę, o jakimkolwiek fałszywym świadectwie lekarskim nie może być mowy.

(—) Dr. Berkan, adwokat.

Powiesił się przypadkiem.

Z Wilna donoszą: Tragiczny wypadek wydarzył się w kolonii Łukawiec w pow. wilejskim. Znalaziono mianowicie wiszącego na pasku, przymocowanym do poręczy łóżka, 15-letniego Piotra Busajkę. Samobójstwo, jak się okazuje, spowodowane było przypadkiem. Chłopiec eksperymentował na sobie wiszenie się. Przymocował w tym celu pasek do łóżka i zaciskał sobie powoli gardło. W pewnej chwili pasek gwałtownie zacisnął się, chłopiec stracił przytomność i nie był już w stanie paska usunąć. Upadł na podłogę i w tej pozycji zmarł.

Z KRAJU.

Ciechocinek łączy się austrostradą z Toruniem. O połączenie stolicy Pomorza z tem uzdrowskim konkurują w tej chwili dwie koncepcje, projekt Min. Poczty i Telegrafu, wyciągający linję na Służewo — Popioły, dalszą i droższą, drugi województwa pomorskiego wzdłuż brzegu Wiśły na Czerniewice linję tańszą i efektywniejszą. Należy przypuszczać, że jeden z tych projektów zostanie niezadługo zrealizowany. Byłby to krok naprzód w uprzystępnieniu Ciechocinka północno-zachodniej polaci naszego kraju.

Krakowskie Towarzystwo Dobroczynności wyróżniło w uznaniu zasług, położonych na polu dobroczynności publicznej, b. wiceprezydenta m. Krakowa, dra Ludwika Schneidera, nadając mu zaszczytną godność członka honorowego. Dr. Schneider jest najdawniejszym członkiem krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności z grona żyjących.

Ostatnia partja w Berezie. Dnia 1 marca br. zwolniono z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej 21 ukraińców. W obozie pozostaje w tej chwili 79 osób, a mianowicie 58 ukraińców, 16 komunistów i 5 polskich narodowców.

Rejent w Ropczycach dr. Zdzisław Srokowski został zawieszony w czynnościach urzędowych. Przyczyną zawieszenia mają być nadużycia, których dopuścił się przy pełnieniu obowiązków komisarza rządowego.

Aresztowano przedwnika straży więziennej w Mysłowicach 38-letniego Stanisława Książka pod zarzutem dostarczania broni palnej zawodowym bandytom i wiarywaczom.

Wystrażałem z rewolweru popełnił samobójstwo posterunkowy Władysław Melner w Lublinie. Padając ze schodów samobójca spadł do piwnicy, doznając przytem rozbitcia czaszki.

W Komunalnej Kasie Oszczędności we Włocławku trzech urzędnicy zdefraudowali 8 000 dolarów. Aresztowano kasjera.

Niegodziwi rabusie. Niewykryci dotąd sprawcy dokonali w Łabowej, pow. Nowy Sącz krwawego napadu na rodzinę Bergmannów. Bandyci ogłuszyli napadnętych udarzeniami młotków, poczem obrabowali mieszkanie. Trzy ofiary napadu bandyckiego przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Na terenie zlitu harcerskiego w Spale komenda naczelna postanowiła urządzić szpital pod dachem na 40 łóżek, teatr, pawilon z wystawą, mającą zobrazować 25-letni rozwój harcerstwa polskiego, kinematograf, oltarz, 4 restauracje, kioski i sklepy, przechowalnię dzieci, 3 sale, centralę telefoniczną, megafony i pocztę.

Skradli bocznice kolejowe. Sąd w Równem skazał Józefa i Franciszka Bylińskiego oraz Jana Babicę po półtora roku więzienia, Drohiczyzna na 4 miesiące więzienia i Woskobojnikę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg 3 lat za kradzież... całej bocznicy kolejowej na szkodę skarbu państwa i cukrowni Żytyńskiej. Niebawym to wyczyn złodziejski. Złodzieje szynły z bocznicy kolejowej sprzedali przedsiębiorcy, Drohiczynowi dla celów budowlanych.

Dla włamywacza nie ma przeszkód. Kasiarze polscy to arcy mistrze

Wynurzenia kasiarza.

**W Polsce egzystować mogą tylko kasiarze nowicjusze. —
Recydywiści idą do przymusowego domu pracy.**

Dochodowy do niedawna zawód kasiarski uległ pauperyzacji w ostatnich latach ogólnego kryzysu. Wielkie przedsięwzięcia przy pomocy podkopów, których wykonanie ciągnęło się nieraz całymi tygodniami, należą zdaje się do przeszłości, jeśli chodzi o Polskę.

Nie wpłynęło na to lepsze zabezpieczenie banków i wielkich zakładów przemysłowych, dla kasiarza bowiem nie istnieją przeszkody, któreby dawały absolutną gwarancję bezpieczeństwa ukrytych skarbów. Do zubożenia kasiarzy przyczyniły się warunki ogólne, a przede wszystkim groźba zamykania w przymusowych domach pracy recydywistów.

Bo ostatecznie posiedzieć kilka lat w więzieniu, to się czasem i kalkuluje, ale być przykutym do warsztatów na całe życie, albo na niewiadomą zgóry szereg lat, to perspektywa wstrzymująca najlepszych graczy od hazardu. Najlepiej ten stan rzeczy scharakteryzuje rozmowa z kasiarzem, który, wynurzając się przed kimś, nie wiedział oczywiście, że rozmowa była podsłuchiwana przez dziennikarza.

Działo się w jednej z knajp. Kasiarz, o którym mowa, należy do tak zwanej elity kasiarskiej. Arystokrata złodziejski, znakomity inżynier kasiarski. Wrócił z Czechosłowacji, dokąd wybrał się z przyjacielem, kasiarzem rumuńskim, dla dokonania wielkiego włamania. Zamiar nie został urzeczywistniony tylko skutkiem przypadku.

Rozmowa z kasiarzem odkrywa nieco tajemnicę tego zawodu, który, jak wszystkie inne zawody, których byt oparty jest na technice, musi iść z postępem czasu i przystosowywać się do zmieniających warunków życia. Znakomitość kasiarska zalił się na polskie prawo. „Teraz, mówił kasiarz, w Polsce egzystować mogą tylko złodzieje nowicjusze, bo sądy dla pierwotniaków są łaskawe i zawieszają kary albo wyznaczają je tak małe, że niema żadnego ryzyka. Co innego recydywa. Kto już jest trochę znany, temu lepiej uciekać z Polski, a w ostateczności lepiej jest nawet być tak zwanym człowiekiem uczciwym i klepać biedę.

Przymusowe domy pracy... także pomysły. Gdzie konstytucja i wolność obywatelska? Z chwilą gdy obywatel — tak nazywa siebie kasiarz, — odcierpiął karę, to powinien być wolny. A tu co? Przymus pracy. Lepiej daliby pracę bezrobotnym, którzy się o nią proszą.

To też kasiarze wyjeżdżają stale zagranicę. To zmusza kasiarzy polskich do ściślejszego kontaktu z zawodowcami zagranicznymi i to umiędzynarodowia nasz zawód. A kasiarze polscy są najlepszymi kasiarzami na świecie. My potrafimy to, czego nie potrafi żaden Czechosłowak, Rumun, czy Niemiec. Policja europejska zna już robotę polskich kasiarzy“.

„To też jeżeli robota została wykonana przez fachowca polskiego, policja pozna odrazu. Czechosłowacy kasiarze naprzykład prują kasy tylko ztytu, nie umieją wziąć kasy z boku, a już o zoperowaniu jej przodu mowy być nie może. My tylko to potrafimy — podkreśla z dumą kasiarz. — Jeżeli gdziekolwiek zagranicą kasa jest „zrobiona“ z frontu to wiadomo, że nasze ręce brały w tem udział. Przed miesiącem pojechałem z Rumunem do Pragi czeskiej“. Tu kasiarz opowiedział w jaki sposób przedostał się z kolegą rumuńskim do Czechosłowacji.

Ze słów jego wynika, że dostanie się zagranicę nie przedstawia wielkich trudności, jeśli tylko jest się w stosunkach ze światem przestępczym. Trochę to co prawda kosztuje, ale co dziś nie kosztuje? Dwaj kasiarze pojechali koleją do Białej na Śląsku Cieszyńskim, zabierając z sobą dwa komplety narzędzi, których wykonanie kosztowało 320 zł.

Dlaczego aż dwa? Na wszelki wypadek, aby, gdy przypadkiem jeden kom-

plet zginie — nigdy nic niewiadomo, — nie zostać bez narzędzi. Oba komplety trzeba było przetransportować zagranicę i to każdy oddzielnie. Przemysłnik wziął za przeniesienie 15 zł. Taką sumę trzeba było zapłacić za przepustki graniczne, do których dołączono fotografie. A potem z temi przepustkami, udając robotnika, którzy stale przechodzą przez granicę, przedostać się przez niewielki most do Czechosłowacji. Nie przedstawiało to żadnych trudności, tylko koszty. Obaj kasiarze zamieszkali w Pradze — w dwóch oddzielnych hotelach, żeby nikt o ich łączności nie wiedział.

Kasiarz polski mieszkał w pierwszorzędnym hotelu. Rumun w podrzędniejszym. To go zgrubiło, bo podczas kontroli dokumentów przez policję, Rumun wziął na spytki, dopatrzono się jakichś nieścisłości paszportowych i are-

szowano. Skazano go administracyjnie na 7 dni aresztu i odtąd kasiarz polski kolegi swego już nie zobaczył. Przemysłnik jeszcze tydzień w Pradze i nie doczekawszy się kolegi wrócił do kraju.

Rumuna prawdopodobnie po odbyciu 6 dni kary odstawiono do granicy rumuńskiej. Kasiarz polski zameldował się jako kupiec i nie miał żadnych przykrości ze strony policji. Narzędzia zostały w Pradze, zokopane w jednym z ogrodów publicznych. Teraz będzie starał odszukać kolegę rumuńskiego i po nawiązaniu z nim korespondencji, wybiera się z nim razem do Konstantynopola. Takie są plany. Czy się uda, to już inna sprawa. Ale w Polsce „pracować“? „Ten kraj jest rajem dla pętków i nowicjusów“ — zakończył swoją rozmowę kasiarz. — Tu na praktykę, ale na robotę — zagranicę.

Drang nach Osten.

W Królewcu utworzono niedawno „Związek studentów zagranicznych“. Liczy on 130 członków, przeważnie Niemców, pochodzących z Polski, państw bałtyckich i Czechosłowacji. Związek wspierany jest materialnie przez towarzystwo „Verein der Deutschen im Auslande“. Członkowie związku nie przechodzą zwykłego dla studentów szkolenia politycznego, jako obywatele obcy, ale zapoznawają się gruntownie z ideologią narodowo-socjalistyczną, jak również ze wschodem nie-

mieckim za pomocą specjalnych podróży okrężnych.

Na lato rb. wysłanych zostanie na wschodnie tereny graniczne Niemiec 1.000 studentów i studentek z Rzeszy na przeciąg 10 tygodni. Zadaniem ich będzie, prócz pracy praktycznej w polu i w gospodarstwie, mającej na celu wyrównanie różnic stanowych i związanie z ziemią, specjalnie poznanie niemieckiego wschodu oraz jego znaczenia i roli w przyszłości Niemiec.

Tajemnicze życie kamerdynera.

Zbrodnia w Nicei. - Czy zamordowany był szpiegiem? - Podwójne życie. - W pogoni za kobietami. - Tajemnicza fotografia.

Policja nicejska prowadzi obecnie śledztwo w Sensacyjnej sprawie zagadkowej zbrodni, popełnionej na Belgu Arturze Guillaume, którego znaleziono przed kilku dniami martwego z kulą w głowie, w odludnym miejscu wybrzeża w Cannes.

Szczegóły tej sensacyjnej zbrodni, której tajemnicy nie zdołano dotychczas zbadać, są następujące:

Guillaumea znaleziono zastrzelonego i skrupowanego mocnym sznurkiem na wybrzeżu morskim. Jakże mogły być motywy zbrodni? — W kieszeniach Guillaumea znaleziono kilka wizytówek, wśród nich pewnego attache japońskiego i słynnego pierwszego sekretarza ambasady sowieckiej Mikolaja Tikkemenuwa, przedstawiciela sowieckiej międzynarodowej służby wywiadowczej. Wywnioskowano z tego, że Guillaume był szpiegiem sowieckim i zginął w związku z jakąś aferą szpiegowską.

Hypoteza ta staje się jednak powoli wątpliwa w miarę odkrywania dalszych szczegółów awanturczego życia Artura Guillaume'a.

Ożeniony z Polką hrabianką Drohojowską, która mieszka obecnie w Beausoleil na Riwierze francuskiej, Guillaume nie żył z żoną od wielu lat. Drohojowska porzuciła go, ponieważ Guillaume już w pierwszych tygodniach małżeństwa zaczął ją zdradzać z innymi kobietami, korespondując z nimi i przyjmując je nawet w swoim mieszkaniu w czasie nieobecności żony.

Po rozłące z żoną Guillaume rozpoczął awanturnicze życie. Nie mając środków do życia obejmował posadę kamerdynera w wielu eleganckich domach. W ten sposób został również służącym słynnego paryskiego malarza, Holendra z pochodzenia, Van Dongena. Bardzo ciekawe szczegóły o osobie i życiu kamerdynera swego podał właśnie Van Dongen. Wyklucza on, jakoby Guillaume mógł być szpiegiem. Zdaniem Van Dongena był to biedny wykołajeniec, człowiek naiwny i próżny.

Służył on u Van Dongena przez 7 lat. Nie był wzorem służącego, gdyż prócz wad fizycznych (był prawie głuchy) posiadał różne przywary duchowe. Lubił otaczać się pozorami bogactwa, stosunkami z lepszymi sferami i elegancji. Znaleziono przy nim wizytówki nie mające wspólnego ze szpiegiem, gdyż Guillaume skradł je wszyst-

niał zawsze fałszywą perłę, na smoking wdziewał świetnie skrojony płaszcz. W ten sposób szedł do teatru lub kina z jakąś infidą kobietą, przeważnie ze sfer pokojówek, lecz zdarzały się mu często również panie z towarzystwa. Był namiętym kobieciarzem i znał pokojówki w całej dzielnicy, w której mieszkał Van Dongen. Niekiedy biegł w nocy aż do odległych Hal, ażeby kupić dla jakiejś swojej uwielbianej świeże kwiaty.

Zdaniem Van Dongena był to oryginał. Van Dongen lubił go, lecz musiał się z nim rozstać, ponieważ głuchota jego wzmagała się coraz bardziej.

Policji nicejskiej udało się odkryć jedną znajomą Guillaume'a, niejaką panią Marchegay, która opowiedziała o nim ciekawy szczegół. Guillaume był kamerdynerem u matki pani Marchegay. Pewnego dnia, idąc do kasyna w Nicei, pani Marchegay spotrzała w kasynie wśród gości Guillaume'a w eleganckim smokingu w towarzystwie młodej, pięknej i eleganckiej kobiety, postępującej wspólnie klejnoty. Pani Marchegay dowiedziała się później, że Guillaume był kamerdynerem u pewnej znanej aktorki, której zginęła w niewytłumaczony sposób cenna kolja perłowa.

Żyjąca obecnie w Beausoleil, wdowa po Guillaume, Polka, pani Olga Drohowska,

PRZY REUMATYZMIE
ARTRETYZMIE - SKLEROZIE

SOK CZOSNKU

APTEKA MAZOWIECKA
WARSZAWA - MAZOWIECKA 10
PROSPEKTY BEZPŁATNE

oświadczyła, że mąż jej cierpiał na manję przepychu i elegancji. Nie grał jednak nigdy w kasynie. Jeśli tracił pieniądze, to nie na grę, lecz na kobiety, za którymi szalał.

Wśród papierów, pozostawionych przez Guillaume'a w jego willi, znalazła policja fotografie młodej nieznanej kobiety, na której plecach napisane było tylko jedno słowo: „Meksyk“.

Policja rozpoczęła poszukiwania tej zagadkowej kobiety w Nicei, gdyż fotografia jest świeża. Możliwe, że odnalezienie jej przyczyni się do rozświetlenia tej tajemniczej zbrodni.

Przygoda potomka Berka Joselewicza.

Mieszkaniec Baranowicz, Daniel Joselewicz, pragnąc wyjechać do Palestyny i pokonać trudności, związane z uzyskaniem pozwolenia na wyjazd, podawał się za potomka bohatera Berka Joselewicza. W tym celu potrzebne mu były jednak dokumenty, do wdzające jego pokrewieństwa.

Ktoś doradził Joselewiczowi, aby udał się do Warszawy, że tam zawsze łatwiej sprawę załatwić. Joselewicz udał się do Warszawy, zawarł znajomość z kilkoma osobnikami, którzy przyrzekli mu za wynagrodzeniem 300 zł dostarczyć pożądanych dokumentów. W niedzielę wieczorem Joselewicz udał się ze swymi znajomymi i w towarzystwie jakiejś kobiety, która przedstawiona została Joselewiczowi jako urzędniczka, do jednej z knajp przy ul. Skierniewickiej. Tam przy kieliszku miano dobić interesu. Rozmowa zakrapiana obficie wódką, skończyła się dla Joselewicza fatalnie. Joselewicz pamięta tylko, że zbudził się nad ranem w rowie przy szosie, rozebrany do bielizny i okradziony z wszelkiej gotówki i dokumentów. O swej przykrych przygodzie Joselewicz pożalił się w centralnym wydziale palestyńskim.

Tajemnicze samobójstwo agenta firmowego.

W ub. dniach targnął się na swe życie Stefan Dombek, agent firmy Bracia Radecy, zam. w Inowrocławiu przy ul. Ułamewskiej.

Wymieniony wrócił krytycznego dnia wieczorem, podenerwowany do domu i kiedy żona jego wyszła do kuchni, aby swemu mężowi przynieść herbaty, ten ostatni wyjął z kieszeni błyskawicznie rewolwer i

strzelił sobie w skroń.

Na odgłos strzału, przybiegła Dombka żona, która zauważyła swego męża leżącego na podłodze w kałuży krwi.

Denata natychmiast odwieziono do szpitala, gdzie poddano go operacji.

Przyczyny usiłowanego samobójstwa są dotychczas okryte tajemnicą, bowiem ofiara tragedii, odmawia wszelkich wyjaśnień.

Fantazja a — rzeczywistość. Płonący samolot wpadł do Wisły?

Tczew. Społeczeństwo tutejsze zaalarmowane zostało ódnędaj wiadomością o katastrofie samolotowej jaka rzekomo wydarzyła się na Wiśle pod Tczewem. Otóż naoczni świadkowie tej strasznej katastrofy samolotowej t. j. mieszkańcy osady inwalidzkiej „Zamek na Wiśle“ około 2 km. od Tczewa z całą stanowczością twierdzą, iż w ub. środę w godzinach popołudniowych od strony Tczewa ponad Wisłą po stronie W. M. Gdańska szybowano w kierunku Gniewu kilka samolotów, z których jeden na wysokości Krzybawy wzgl. Montawy spłonął i wraz z pilotem wpadł do Wisły.

Dnia następnego w godzinach popołudniowych w pobliżu miejsca, gdzie utonął samolot, krążyło bardzo nisko ponad Wisłą szereg dalszych samolotów sportowych, któ-

re prawdopodobnie szukały wraku i ofiar spalonego samolotu.

Ile w tej fantastycznej wprost wersji jest prawdy okażą najbliższe godziny wzgl. dni. Faktem natomiast jest, że w owym dniu w okolicy przelatowało kilka samolotów, prawdopodobnie awionetek niemieckich. Poza tem stwierdziliśmy, że naprzeciw okna staruszeki t. j. na lewym brzegu Wisły pod Lisewem na terenie W. M. Gdańska na przetrzeni około 200 mtr. paliła się trawa na wale wsielanym i to w czasie w którym szybowaly wspomniane samoloty, co mogło mieszkańcom nasunąć przypuszczenie, iż samolot się palił. Pomimo poszukiwania wraku, ani też szczątków „spalonego“ samolotu nie znaleziono. Sprawa zajęta się policja.

Co się stało ze wspólnym obszarem celnym

polsko-gdańskim?

Rzekome ułatwienie w ruchu podróźnych i ruchu granicznym.

Postanowieniem traktatu wersalskiego włączono W. M. Gdańsk do wspólnego obszaru celnego z R. P. Polską, bez żadnych ograniczeń ani zastrzeżeń.

Wskutek ciągłej ustępliwości ze strony polskiej, Senat Gdański konsekwentnie dąży do tego aby z pod postanowień się wyłamać, wzgl. pozostawić i rozszerzyć tę część postanowień, które korzystne są tylko dla ekonomicznego rozwoju W. M. Gdańska, natomiast ograniczyć wzgl. wyłamać się zupełnie z tych zobowiązań traktatowych, które są dla niego niewygodne. W tym celu, w sposób perfidny wynajdywano stale rozmaite sposoby szykanowania administracyjnego nietylko obrotów handlowych polsko-gdańskich, lecz stosowano też metody eksterminacyjne wobec ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska, pod względem narodowościowym, kulturalnym i oświatowym.

Rząd Polski chcąc zapewnić ludności polskiej jakie takie możliwości rozwoju kulturalno-narodowego i oświatowego, w całym szeregu późniejszych polsko-gdańskich umów, stale poświęcał część swojej suwerenności gospodarczej, wzajemian za rzekome ustępstwa na polu narodowo-kulturalnym i oświatowym.

Niestety kończyło się zawsze na tem, że Polska z całą sumiennością dotrzymywała swych zobowiązań, natomiast Gdańsk według starego zwyczaju pruskiego, każdą umowę uważa za strzęp papieru. Dzięki ustępstwom Polski Gdańsk najmniej odczuł skutki ogólnego kryzysu i nietylko w stosunku Polski ale przedewszystkiem Rzeszy niemieckiej był i jest dziś oazą, w której stopa życiowa doznała tylko nieznacznej obniżki a rolnictwo rozwinęło się więcej aniżeli w czasach dobrej konjunktury, tak że już w znacznej mierze pokrywa własne zapotrzebowanie Gdańska.

Natomiast Senat Gdański dotychczas nie spełnił żadnego z przyjętych zobowiązań dotyczących szkolnictwa polskiego i swobody kulturalnej i narodowej ludności polskiej. Dotychczas zmuza się, zwłaszcza w jakikolwiek sposób materialnie od Niemców, czy też władz senackich zawisłych Polaków, do posyłania dzieci swych do szkół niemieckich, szykany i terror wobec Polaków nie ustają, a nawet sądownictwo gdańskie w wydawaniu swych wyroków kieruje się nie obiektywną sprawiedliwością, lecz względami politycznymi, jak tego najwomownie dowodzi wyrok w sprawie pożaru wzniesionego z winy firmy gdańskiej w ambulanse pocztowym.

Dnia 18 września 1933 r. zawarta umowa w znacznej mierze pogorszyła warunki pracy portu gdańskiego, nie przynosząc wzajemian Polakom w Gdańsku najmniejszych korzyści.

Szykanami weterynaryjnymi i ograniczeniami wolnego handlu ziemiołpami i artykułami spożywczymi, przez utworzenie etatystycznych centrów zakupu, podkopano w sposób perfidny dowóz polskich produktów rolnych do Gdańska. Polska zamiast zareagować w sposób energiczny przeciwko tej samowoli, gwałtującej jaskrawo postanowienia traktatu, znów dała się temi poczynaniami szantażować na nowe układy, które doprowadziły dnia 6 sierpnia do nowego polsko-gdańskiego układu o obrocie artykułami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa, przez Gdańszczan nazwany „Bauernabkommen”, w którym

wydano znów na łup Gdańszczanom nasze rybołówstwo.

Dziś wyroby gdańskiego przemysłu rybnego zalewają całą Polskę, a rybacy polscy przeżywiają ciężkie przesilenie w rybołówstwie, nie mając na swoje potrzeby zbytu w kraju.

I znów tylko Gdańsk odniósł z tej umowy znaczne korzyści i to tak w rolnictwo jak i rybołówstwie, a rolnik polski i polscy rybacy ponieśli ofiary.

Nie upłynęło jeszcze pół roku, a Gdańsk znów rozmaitemi nowymi sz-

kanami wymusił na Rządzie Polskim nowy układ z dnia 27. II. br., który znów „uregulował” uregulowane już 6. 8. 1934 r. zagadnienia obrotów artykułami żywności i

ruch graniczny podróźnych.

Uregulowanie to jest tak zawile i skomplikowane, że daje ono znów szerokie

pole do rozmaitej interpretacji i do nowych wymuszeń, które pociągną też niewątpliwie nowe ofiary ze strony polskich sfer gospodarczych.

W ten sposób W. M. Gdańsk, krok za krokiem zdąża do stworzenia

odrębnego obszaru celnego

z największym uprzywilejowaniem, bez

Najdroższe dzielnice Nowego Jorku.

Ille milionerzy płacą za mieszkania, toalety, auta i kosmetyki.

Dzielnica milionerów amerykańskich Park-Avenue w Nowym Jorku stanowi odrębny świat, w którym panują inne obyczaje i inne warunki życiowe, niż gdzieindziej na świecie. Park-Avenue posiada dwie własne gazety, które posiadają wprawdzie tylko nakład 2-3 tysięcy egzemplarzy, ale mają za to poparcie wielkiego kapitału

Poza tem wychodzi tam tygodnik „Park-Avenue Social Review”, almanach amerykańskiej arystokracji, piętnej. Zamieszcza on wiadomości o zaręczynach, ślubach i innych wydarzeniach rodzinnych z życia dzisiejszych potentatów finansowych.

Poza tem w tygodniku tym ukazują się genealogie poszczególnych milionerów, którzy nie poprzestają już na pieniądzu, ale pragną się również poszczycić arystokratycznym pochodzeniem. Rzecz jasna, że w parze z tą śmieszna ambicją idzie również śmieszna genealogia. Tak np. jakiś przesadnie gorliwy historyk wywiódł, że multimilioner Astor pochodzi w prostej linii od króla angielskiego Jerzego IV, eksprezydent Coolidge od — Karola Wielkiego, Rockefeller od króla Franciszka, a Vanderbiltowie od smych — Cezarów.

W tym samym tygodniku można spotkać ciekawe informacje, dotyczące „kwestji mieszkaniowej” w Park-Avenue. Tak np. okazuje się, że czynsz roczny za jeden pokój w dzielnicach milionerów wynosił od 5 do 8 tysięcy dolarów. Nie więc dziwnego, że ostatnio w miarę pogłębiania się kryzysu wiele wspaniałych domów czynszowych i hoteli w Park-Avenue świeci pustkami.

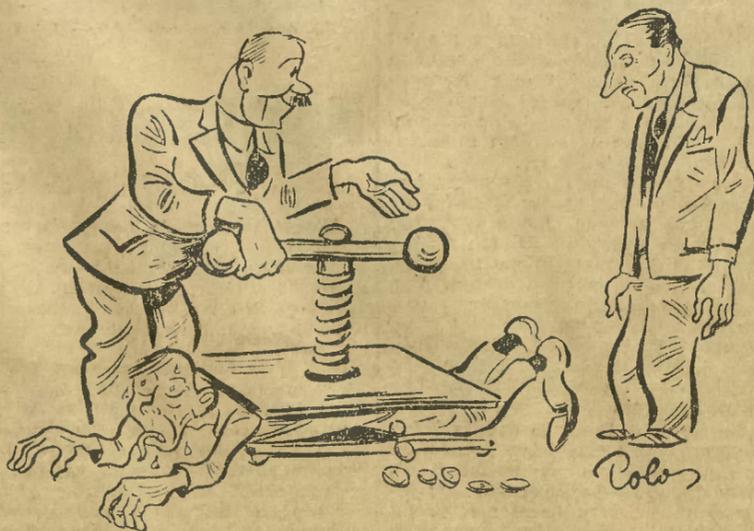
Wielu milionerów spędza w Park-Avenue tylko jeden względnie dwa miesiące zimowe w roku. Na najwyższych piętrach niektórych pałaców mieszczą się prywatne lotniska, oranżerie i baseny kąpielowe. Według danych wspomnianego tygodnika koszty utrzymania każdego takiego pałacu wynoszą przeciętnie 90.000 dolarów rocznie.

Cztery tysiące mieszkańców Park-Avenue wydaje poza tem rocznie 80 milionów dolarów na toalety (1/3 tej sumy przypada oczywiście na kobiety), 5 milionów na kosmetyki, 15 milionów na automobile, 16 milionów na rozrywki, a 7 milionów na sport. Tak więc

Skłodowska w Panteonie.

Paryż. (PAT). Komisja oświatowa izby deputowanych przyłączyła się jednoznacznie do przychylniej opinii analogicznej komisji senatu w sprawie przeniesienia zwłok Piotra i Marji ze Skłodowskich Curie do Panteonu.

Zawstydzony Dunikowski.



— Mój aparat, wyciskający ostatnie złote, jest doskonalszy od twojego wynalazku, panie profesorze!

wzajemnych koncesyj dla R. P. Polskiej. Z drugiej zaś strony bezceremonialnie coraz więcej burzy wszelkie zapory stające mu na drodze do zunifikowania się faktycznego z Rzeszą niemiecką, bez plebiscytu i bez aprobaty Ligi Narodów.

Zaśdżonych przez sądy gdańskie przestępców, zwłaszcza politycznych wysłała do więzień niemieckich, formacje S. S. i S. A. gdańskie wysłała się do Niemiec i naodwrot niemieckie formacje przesiadła się do Gdańska.

Ustawodawstwo sądowe przystosowane jest ściśle do niemieckiego ustawodawstwa sądowego, a nowy projekt konstytucji, którą ma uchwalić nowo wybrany Sejm, wzorowany jest ściśle na narodowo-socjalistycznej konstytucji Rzeszy Niemieckiej.

zgniecenia klatki piersiowej oraz krwioktu. Poszkodowanego odwozila wezwana karetka pogotowia do szpitala św. Wincentego.

COLOMBINA CAFE-DANCING-VARIETE

Pl. Kaszubski tel 14-71

Od 1 marca br. Największa sensacja w Polsce Czarna atrakcja

DANCING JOHNNIES

oraz Olga Ligł i Halina Keć. Doborowa orkiestra

Pindress-band W nocy i swiata podwieczorki

taneczne od 17-19.30 z pełnym program. artystycznym

Ulewiczowi podwyższono karę.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę b. asystenta urzędu pocztowego w Gdyni Ulewicza, który po wyroku skazującym w Gdyni wniósł apelację. Na skutek apelacji Sąd Apelacyjny w Poznaniu podwyższy Ulewiczowi karę do czterech lat, skazując go ponadto na 3000 zł grzywny. Razem z Ulewiczem zasiadł na ławie oskarżonych niejaki Wysocki z Warszawy, któremu Ulewicz po zdefraudowaniu 48.000 zł przekazał na swą obronę w razie ewentualnego ujęcia go 3000 zł. Sąd Okręgowy uwolnił w swym wyroku Wysockiego od winy i kary, zaś Sąd Apelacyjny, rozpatrując ponownie również sprawę Wysockiego, uchylił wyrok S. O. i skazał Wysockiego na rok aresztu.

Wyrok w głośnym procesie.

Tocząca się przed tutejszym sądem okręgowym od przeszło miesiąca sprawa wybuchu gazu w domu ZUPU w Gdyni jesienią 1931 r., zakończyła się wczoraj wyrokiem, mocą którego Marja i Ignacy Wieleżyńscy oraz Barańscy zostali uniewinnieni, natomiast inż. Marjan Możliński, kierownik techniczny gazowni, został skazany na 1 rok więzienia i 5 tys. zł na rzecz powództwa cywilnego za nieumyślne spowodowanie śmierci 13 osób i częściowe uszkodzenie domu ZUPU.

Kara pozbawienia wolności na mocy amnestji została zmniejszona do 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Rzeki ponownie zamarzają. Niebezpieczeństwa powodzi narazie niema.

Warszawa, 8. 3. (tel. wł.) Nawrót zimny spowodował opadanie wód i tworzenie się gęstej kry na wszystkich rzekach. Szczególnie gęsta krawa plynie w dolnym biegu Wisły. Przy brzegach tworzą się na rzekach powłoki lodowe. Władze wodne przewidują ponowne częściowe zamarznienie rzek przy dłuższym utrzymaniu się niskiej temperatury.

Na Dźwinie, w dorzeczu górnego Niemna i w dorzeczu Prypeci utrzymują się grube lody ze stycznia rb. Rów-

niez przy źródłach rzek w Karpatach powłoki lodowe pozostały bez zmian.

Z powodu niskich temperatur i nieznacznej ilości śniegu nie należy się spodziewać, aby rzeki miały wezbrać w najbliższych dniach. Wiadomość o ponownym wezbraniu Wisły nie jest zgodna z rzeczywistością. Jedyne na Warcie zanotowano nieznaczny przybór w środkowym jej biegu. (r)

Obniżka cen w przemyśle.

Przemysłowcy jak zwykle przeszkadzają.

Warszawa, 8. 3. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, rozmowy czynników rządowych z przedstawicielami związków przemysłowych w sprawie obniżki cen towarów nie dały dotychczas wyniku.

Zniżką cen mają być objęte m. in. soda, sztuczny jedwab oraz artykuły przemysłu chemicznego, papier, wyroby szklane, łopaty, widły i inne narzędzia rolnicze.

Związki przemysłowe przeciwstawiają się niższe cen w projektowanej przez czynniki rządowe wysokości, podnosząc, iż ciężary podatkowe ulegały ostatnio zwiększeniu, a nie nastąpiło dotychczas zapowiadane odciążenie w dziedzinie świadczeń socjalnych. (r)

Przerwa w komunikacji lotniczej z Grecją.

Warszawa, 8. 3. (tel. wł.) W związku z wypadkami, jakich terenem stała się Grecja, samoloty pasażerskie, kursujące na linii Warszawa-Lwów-Bukareszt-Sofja-Saloniki dolatują tylko do Sofji. Komunikacja więc na etapie Sofja-Saloniki została wstrzymana. (r)

Kino ADRIA

Mostowa 9.

Początek o g. 5.15, 7.15, 9.10
w niedzielę o godzinie 3.15

Dziś, w piątek 8 bm.

wielka
premiera

wspaniałego filmu
monumentalnego
produkcji 1934-35

Hrabia Monte Christo

podług nieśmiertelnej powieści
A. Dumasa

W rolach głównych:

**Robert Donat
i Elisa Landi**

Miljonowa wystawa!
Fascynująca treść!

Znakomita gra!
Szczyt emocji!

Najpiękniejszy roman
ostatniego stulecia. 3852

Kronika

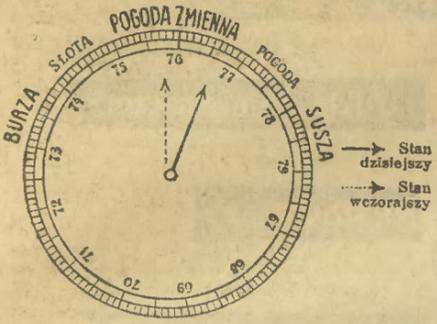
Bydgoszcz, dnia 8 marca 1935 roku.

KALENDARZYK.

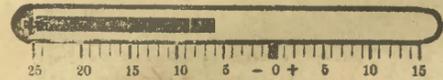
Dziś: Wincentego Kadł., Jana Boż.
Jutro: Franciszki Rzymianki, wd.
Wschód słońca o godzinie 6.33.
Zachód słońca o godzinie 17.50.

Stan pogody

W dalszym ciągu mroźno. Stabe wiatry północne i północno-wschodnie.
Kanał bydgoski i port po raz trzeci tej zimy pokryte są lodem. Otwarto na nowo ślizgawki.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEU MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego.

MUZEU SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

DIŻURY NOCNE APTEK od 4—10 marca 1935 r.

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, telefon nr 682.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1, telefon nr. 98.

„**LEKTURA**” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincje.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek „**SIEDMIU SZWABÓW**”. W sobotę i niedzielę wieczorem „**GOLGOTA**”, piękne i wzniósłe widowisko religijne na tle życia, miłości i śmierci Chrystusa Pana wedle tekstu S. S. Ewangelistów w wykonaniu całego zespołu artystycznego, chóru i statystów pod reżyserją St. Dąbrowskiego. **Opera ludowa po cenach znizonych.** Piękny utwór Millöckera „**SIEDMIU SZWABÓW**” w premierowej doskonałej obsadzie ukaże się w niedzielę o godz. 16 po cenach znizonych nieodwołalnie ostatni raz w sezonie.

REWJA MÓD. Dziś już możemy z czytelnikami podzielić się wiadomością, że dnia

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„GOLGOTA”

misterjum religijne w 15 obrazach
B. Rostana.

W praktykach religijnych oddaje się Bogu, co Boskiego, t. j. część w modłach serdecznych, a życiu ludzkiemu to, co jest z życia, t. j. widome znaki składania tej części Najwyższemu Panu, czyli zewnętrzną formę obrzędową, której jednak Bóstwo nie potrzebuje, jak nie potrzebował Jehowa dymu ofiarnego, ni kapłańskich szat liturgicznych, ni siedmioramiennego świecznika przed ołtarzem. Te akcesoria religijne mogą być uważane za niezbędne dla podniesienia ducha pobożności i dla realnego wyobrażenia potęgi i dostojności Wszchemocnej Istoty. Są zatem potrzebą człowieka.

W tym to rytuale drzemie duch teatru, który uwewnętrznia się bardzo wcześniej — acz nie zaraz wyraźnie — najsamprzód w dialogach i niewzruszenie w czynnościach obrzędowych.

Teatrolodowie wywodzą początki dramatu religijnego z ceremonii odstonienia Krzyża św., kiedy to kapłan oznajmia wiernym: „Oto drzewo krzyża...” a chór śpiewa antyfoniczny hymn.

Za pierwszy dramat kościelny uznaje się scenę trzech Marj u grobu, skomponowaną przez biskupa Ethelwoda z Winchester w roku 959. Miejscem wystawienia były kościoły.

Odrębnie powstaje widowisko religijne w r. 1223 w dolinie Rieti (Włochy) dzięki

1 kwietnia odbędzie się w Teatrze Miejskim staraniem zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża wielka i wspaniała rewja mód, urozmaicona atrakcjami artystycznymi, w której kupiectwo bydgoskie zaprezentuje najwspanialsze modele ze wszystkich gałęzi handlu. Ceny miejsc ustalono nader niskie.

Najbliższe wykłady niedzielne.

Kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego w Bydgoszczy komunikuje, że w niedzielę, 10-go marca br. odbędzie się 2 wykłady: 1. o godzinie 17.30 prof. Uniw. Pozn. dr. Z. Wojciechowski: „Tam, gdzie Odra trzema ramionami ku morzu sięga” — 2 o godz. 18.45 dr. W. Bełza: „Życie i twórczość Szopena” cz. III w połączeniu z koncertem szopenowskim prof. E. Röslera.

Obydwa wykłady odbędą się w auli Państw. Gimnazjum Humanist., ul. Grodzka 18.

Pouczenie dla płatników zasadniczego podatku wojskowego

Podaje się do wiadomości płatników zasadniczego podatku wojskowego w Bydgoszczy, że jakiegokolwiek pisma w sprawie tego podatku, np. prośby o rozłożenie na raty, odroczenie terminu płatności, umorzenie podatku i odwołania (sprzeciwu) wnosi się do władzy wymiarowej, t. j. do Zarządu Miejskiego — oddział podatkowy — w Bydgoszczy, a nie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, lub Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie. Skierowywanie podań do władz centralnych nietylko, że nie osiąga pożądanego skutku, lecz odwrotnie, przedłuża ostateczne załatwienie tych podań. Władze centralne bowiem kierują podania w drodze instancji do Zarządu Miejskiego, który decyduje ostatecznie w sprawach zasadniczego podatku wojskowego.

Trujący gaz zabił młodą dziewczynę. Dramat 18-letniej służącej.

(ki) Tragiczną śmiercią zginęła 18-letnia służąca pp. Lechowskich (Śniadeckich 4) Marta Zakrzewska. Na tle zawodu miłośnego Zakrzewska popadła w stan silnej depresji psychicznej. Kilkakrotnie już wyrażała się do znajomych, że chciałaby rozstać się z tym światem. Tragiczny zamiar realizowała młoda dziewczyna w dniu wczorajszym. Przed udaniem się na spoczynek zamknęła się w swoim pokoiku, poczem otworzyła kurek od gazu świetlnego. Rano domownicy zbudzeni zostali charakterystycznym

zapachem ulatniającego się gazu świetlnego. Kiedy siłą wyważono drzwi do pokoju służącej, ku wielkiemu przerażeniu stwierdzono, że w odmętach trującego gazu Zakrzewska śpi snem wiecznym. Jak nas z pewnych kół informują, istnieje również koncepcja, że Zakrzewska uległa nieszczęśliwemu wypadkowi zatrucia gazem świetlnym, który przez całą noc ulatniał się z nieszczęsnej rury.

Ze strony policji brak jakiegokolwiek potwierdzenia tej wiadomości.

Egipskie ciemności przy ul. Jary sprzyjały zamysłom złodziejskim.

Sensacyjne włamanie do fabryki traków i maszyn przy ulicy Nakielskiej.

(ki) We wczorajszym numerze zamieściliśmy notatkę o włamaniu do warsztatu ślusarskiego, niejakiego Józefa Woźniakowskiego przy ulicy Ułańskiej 5. Wiadomość naszą oparliśmy na komunikacie prasowym, wygotowanym przez wydział śledczy policji bydgoskiej.

Jak obecnie informuje p. Woźniakowski, publikacja nasza nie była ścisła. Mianowicie p. Woźniakowski był jedynie tym człowiekiem, który kradzież zgłosił w komisariacie III. p. p. a sama kradzież miała miejsce w fabryce traków i maszyn do obróbki drzewa dawniej C.

Blumwe i Syn S. A. w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej 53.

Na prawdzie polega, że złodzieje skradli 12 imadeł i różne narzędzia ślusarskie.

Zdaniem p. Woźniakowskiego sprzyjającym momentem, który ułatwił złodziejom wtargnięcie na teren fabryczny, był brak należytego oświetlenia ul. Jary. Zdaniem p. Woźniakowskiego tylko dzięki energii policji śledczej z III. komisariatu złodzieje zostali ujęci i doprowadzeni do aresztu.

św. Franciszkowi z Azyżu. Ten wnętrze groty inscenizuje na stajenkę betleemską ze św. Rodziną, trzema królami, aniołami, pastuszkami, ostrokiem i wołem przy żłobie.

Równocześnie (t. j. w w. XIII) słychać coraz częściej o przedstawieniach pasyjnych w wielu zgoda odległych miejscowościach: w Pradze, Norymberdze, Orleanie, później we Frankfurcie. W r. 1501 tragedia Odkupiciela wyczerpuje z Ewangelii prawie wszystko, co się da zastosować do realnego odtworzenia z życia Chrystusa. Akcja tak obszerna, że dzieli ją na trzy dni. Wiemy, że pierwszy obejmuje misję Jana Chrzciciela nad Jordanem, grzeszny żywot i pokute Marji z Magdali, wskrzeszenie Łazarza i wjazd Syna Dawidowego do Jeruzalem. Następne dni też obfite w wydarzenia biblijne.

Do materiału ewangelicznego (względnie tradycyjnego) wtracano coraz więcej świeżych epizodów. Skutkiem tego groziła profanacja miejsca świętego. Chcąc temu zapobiec, cenzura katolicka (papież Innocenty III w r. 1210, potem synody w 1293 i 1316) zabroniła występów religijno-teatralnych w kościele.

W ten sposób areną widowisk, czerpanych z ksiąg Nowego Testamentu stały się place miejskie i deski teatralne. Rekord pod tym względem osiąga w Europie Francja (Paryż, Marsylja, Orlean, Tuluza, Aix, Avignon, Bordeaux, Chartres, Dijon, Grenoble, Lyon, Poitiers, Reims, Tours...).

Ale w r. 1548 Paryż wydaje zakaz odgrywania misterjów pasyjnych, potem zaś następują coraz nowe zakazy. W innych państwach dzieje się podobnie, a dziś tylko Oberammergau w Bawarii przechowało tradycję średniowiecznej sceny pasyjnej.

(Tu nie mogę oprzeć się pokusie uczynienia wzmianki o Kalwarii Zehrzydowskiej, w której podobno praktykowano — czy dziś także, nie wiem — tego rodzaju obchody pasyjne. W r. 1906, byłem tam w sierpniu i słyszałem, że prosiactwo małomiasteczkowe w Wielki Tydzień odtwarza sceny z ostatnich dni Pana Jezusa, przyczem o artyzmie naturalnie niema mowy, natomiast zachodziła wielka obawa sprofanowania wzniosłych momentów przez doraźnych bezkrytycznych aktorów pasyjnych).

A oto temat biblijny na naszej scenie. Widziałem już onego czasu sorzyszenie kapłanów żydowskich przeciw Chrystusowi, atoli bez Chrystusa Pamiętam wrażenie ówczesne. Nie mogło ono dać właściwą satysfakcję. Co moment oczekiwano pojawienia się Tego, który był na ustach Uczniów, wrogów i tłumy, a On nie pokazywał się. Snać autor obawiał się spopolitować najswiętszą Osobę. Ostrożność — jeśli w pierwszym rzędzie stawia się kwestię boskości — oparta na bardzo racjonalnych pobudkach. Lecz równie silnie za pokazaniem nam Zbawiciela przemawia Jego człowieczeństwo. W końcu doczekaliśmy się odtworzenia żywej postaci Chrystusa.

I stała się rzecz nieprawdopodobna: Teatr na trzy godziny przeistoczył się w świątynię chrześcijańską. Zewnętrzna oznaka tego było to, że nikomu z publiczności nie przyszło na myśl oklaskami zamąć tę uroczystość. Widowisko przyjęło jako istotne misterjum. Religijny nastrój powstał po budynku teatralnym i utrzymał się przez wszystkie obrazy. Kiedy niekiedy ściśnięto się serce; kiedy niekiedy słodycz cytatów ewangelicznych działała jak słowa kazno-

Kalendarzyk Ch. D.

KOŁO BIELAWY.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godz. 19 w lokalu p. Ferencza przy ul. Pierackiego 18. Aktualny referat wygłosi p. red. Strąbski. Wobec bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani.

Zebranie zarządu o godzinie 18-ej.

KOŁO SZWEDEROWO.

W sobotę, dnia 9 marca br., o godz. 19 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. Na porządku obrad ważne sprawy m. in. aktualny referat. Zatem uprasza się o gremjalny udział.

WIELKIE BATRODZIEJE.

Zebranie miesięczne w sobotę, dnia 9 marca o godz. 19 u p. Wincentego Kujawskiego. Obywateli-sympatycy mile widziani. Z referatem przybędzie red. Nowakowski. Posiedzenie zarządu godzinę wcześniej. O liczny udział proszą zarząd.

— **Zaparcie.** Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka-Józefa” zaletę, jako zasługujący na zaufanie środek czyszczący i elita Zalecana przez lekarza.

— „Hiszpanja”. Z ramienia Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo parafji św. Trójcy odbędzie się we wtorek, dnia 12 marca o godz. 20 w Reursie Kupieckiej bardzo ciekawy odczyt z przeżyciami znanego literata i podróżnika ks. Wacława Kneblewskiego p. t. „Hiszpanja, kraj mistycyzmu, fanatyzmu, egzotyizmu, rewolucji”. Bilety w przedsprzedaży w kancelarii parafji św. Trójcy, u p. Gieryna, plac Teatralny i wieczorem przy kasie, w cenie 1,— zł, 0,50 zł. dla młodzieży szkolnej 0,20 zł. Dochód przeznaczony dla ubogich.

— **Rejestracja w Kole Krechowiaków.** Utworzone w r. u. pułkowe Koło Krechowiaków przeprowadza rejestrację swoich członków, poszukujących pracy co czwartek od godz. 17 do 18 w lokalu swoim w Warszawie, Al. Jerozolimskie 1/3, pokój nr. 21.

dziei w ekstazie. Zapomniałeś o artyzmie grających, o przepięknych dekoracjach; utonąłeś w tekście ewangelistów, który ożył i stworzył widzenie z przed 19 wieków.

Miałem wrażenie że najpobożniej przeżyłem chwilę jakiegoś duszę porywającego nabożeństwa. Ilekroć kurtyna spadała, żal było, że z duszy pierzecha stan zachwycenia, w jaki wprowadziła mnie zjawia Boga-Człowieka i jego tak łagodne, tak dobre i tak mądre powiedzenia. Zrozumiałem jasno moc działania tych powiedzeń, zrozumiałem, jak Chrystus wzbudzał wiarę w siebie i jak wiazał urokiem etycznej wyższości.

Z chwilą, kiedy Judasz dał się wciągnąć w spisek przeciw Mistrzowi, uczucie zmieniło się. Zaczęłam przeżywać wspólnie tragedję Sprawiedliwego. Ten stan psychiczny potęguje się i trwa do ostatniego obrazu dramatu.

Reżyser p. Dąbrowski wystawił sobie i Teatrowi Miejskiemu najchlubniejszą świadectwo. Przelewszysktemi owładnięcie tematu wykazuje nadzwyczajny pietyzm, bez którego niepodobna pomyśleć o podejsciu do zrealizowania tekstu owego misterjum. Samo zaś zrealizowane zawierało tyle subtelności, że z punktu widzenia cenzury kościelnej niema chyba najmniejszego zarzutu. A to uważam — poza wywołaniem zbożnego nastroju — za główne zadanie, jakie reżyser i zespół artystów wraz z dekoratorem mieli do spełnienia. Do mistycznego nastroju przyczyniły się w znacznej mierze pozasceniczne śpiewy chóralne.

P. Hawrykiewicz musiał chyba dniami i nocami „hsrować”, aby 15 epizodów obramować przepięknie, często olbrzymich rozmiarów, dekoracjami.

Kr. Stasiński.

KINO KRISTAL

3893

Pocz. o godz. 5, 7 i 9-tej
w niedzielę o 3, 5, 7 i 9

Dziś, piątek urocz. premiera!
20-ty jaśniejszy film **Greta Garbo!**
Wielki egzotyczny, porywający obraz, który stał się największym jej triumfem, o niebywałym napięciu, nadzwyczajnej treści, przejmujących i wzruszających scenach, o wielkiej wystawie, oparty na tej słynnej pow. Somerset Maugham, reż. Ryszarda Bolesławskiego

Malowana Zastona

W roli głównej:
fascynująca boska
Greta Garbo

Herbert Marshall
Warner Oland
George Brent
Sov Yong

Trześci
Napięcieli
Egzotyka!
Wystawa!

Nadprogram:
Najnowszy Tygodnik Foxa
Najnow. Zagr. Kronika Pata
Kronika Krajowa.
Passe-partout i bilety bezpłatne
za wyjątkiem urzęd. nieważne

Tragiczny wypadek na lotnisku.

(kj) W szpitalu miejskim udzielono opatrunku 27-letniemu Leonowi Wiechowiakowi (Koronowska 24), który pracując na lotnisku, uległ tam nieszczęśliwemu wypadkowi. Wiechowiak, obsługując jedną z maszyn, dzięki własnej nieostrożności porwany został przez żelazne tryby, przyczem skaleczył sobie dość poważnie rękę. Wiechowiak po otrzymaniu opatrunku w lecznicy, o własnych siłach udał się do domu.

Napad 30 młodych wyrostków na pociąg węglowy pod Bydgoszczą

(kj) Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonała szajka około 30-tu młodych wyrostków na pociąg węglowy pod Bydgoszczą. Jak zdołaliśmy ustalić, napad miał miejsce w pobliżu węzła kolejowego Kapuściska Małe — Rynkowo. „Węglokrady” wtargnęli na ostatnie dwa wagony pociągu towarowego uruchamiając hamulce. Pociąg został zatrzymany. Zanim jednak rabusie zdążyli przystąpić do rabunku, zostali przez obsługę pociągu spłoszeni. Na szczęście kolejarze nie potrzebowali robić użytku z broni palnej.

Praca dla młodzieży.

Biurowo Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobotnych w Bydgoszczy ogłasza rekrutację bezrobotnej młodzieży z miasta Bydgoszczy od 17-tu do 21 lat do osiedli junackich i ośrodków pracy Stowarzyszenia Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą.

W celu rejestracji kandydaci powinni zgłaszać się w biurze pod adresem ul. Grodzka 25, w godzinach od 12.15 do 15, przedstawiając następujące dokumenty:

- 1) metrykę urodzenia,
- 2) świadectwo szkolne (szkoła powszechna, szkoły zawodowe, kursy dokształcające i t. d.),
- 3) zaświadczenie o rejestracji wojskowej w wieku poborowym lub książeczkę wojskową w wypadkach odbycia służby wojskowej.

Blisze informacje i szczegóły można otrzymać w Biurze Pośrednictwa Pracy.

Skazanie księdza.

Kraków, 8. 3. (PAT). Przed sądem grodzkim w Niepolomicach odbyła się sprawa ks. Jayki ze wsi Niegowici, oskarżonego o znieważenie władz podżeczanie. Sąd skazał ks. Jaykę na 6 tygodni aresztu i 30 złotych grzywny z zwieszeniem kary na cztery lata.

PREMIERY W KINACH BYDGOSKICH.

„SERCE INDJANKI” w kinie „APOLLO”.
Sylvia Sydney, Raymond.

Amerikanie nie krępują się niczem w ujmowaniu spraw niekiedy rodzinnych w formę satyryczną i w wykpiwaniu tradycji i stosunków społecznych, jak i manji wielkości i sztucznego uszlachetnienia rodowego. We wczorajszej premierze „Serce Indjanki” obraz tej małościwości i słabości Yankesów zilustrowano bez obsłonek. Syn „arystokraty” nowojorskiego, aby zrobić na złość swej rodzinie, zemścić się na niej i ośmieszyć ją, pojmuje za żonę Indjankę i przywozi ją do domu rodzicielskiego. Konsternacja, obłudne oburzenie na megaljans itd. Lecz mimo takiego przyjęcia, synowa zaczyna się podobać, tylko postępowanie młodego małżonka Indjance nie przypadło do serca i tu zaczyna się łyż po śmiechu. Że Indjanka zeosutym Amerykanom podobała się, to chyba dlatego, że była nią Sylvia Sydney, jakby stworzona do tej roli, typowa Indjanka i zarazem ujmująca. Partnerem jej jest Raymond, nowy, coraz częściej ukazujący się amant, blondynek, który gra syna szalawile. Wszyscy w tym filmie stwarzają niezłe postacie, ale cały film jest typowo amerykański, wykonany bardzo starannie, o inscenizacji dość ciekawej i co najważniejsze, o krótkich, niekiedy dowcipnych dialogach. Całość daje podsmak tragikomedii, gdyż zawiera wiele scen komicznych, pełnych satyrycznego zacięcia, pozwalająca widzowi bez znużenia śledzić akcję miejscami dramatyczną, to znów komediową, a w sumie bardzo zajmującą.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 9 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6.30: Audycja poranna. 12.05: Muzyka salonowa w wyk. zespołu St. Rachonia. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.00: Rosyjska muzyka symfoniczna (płyty). 13.45: „Nasz handel morski”. 14.45: Koncert zespołu salonowego Zdzisława Górzynskiego. 15.30: „Sowiecka miłość” - humorystki rosyjskie, Czernija, Tabolakowa i innych. 15.45: Koncert solistów z Poznania. Wyk.: Zenon Dolnicki (baryton) i Marja Szrajberówna (skrzypce). 16.30: Skrzynka techniczna; koresp. bież. o mówni i porad technicznych udzieli red. W. Frenkiel. 16.45: Krótki recital fortepianowy w wyk. Kamilli Jasińskiej. 17.00: Odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie” — Nowogródek. 17.10: Najnowsze nagrania na płytach. 17.50: Pogadanka Brunona Winawera. 18.00: Wesola audycja dla dzieci. (Tr. ze Lwowa). 18.30: Przegląd wydawnictw — wykł. prof. H. Mościcki. 18.45: Marsz w wyk. orkiestr. symfonicznych (płyty). 19.15: Wiadomości rolnicze. 19.25: Wiadomości

Aresztowania w Gazowni Miejskiej trwają.

(kj) Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w dniu wczorajszym nastąpiła nowa transza aresztowań w Gazowni Miejskiej.

Mianowicie pod kluczem znalazło się dwóch inkasentów, którym udowodniono sprzeniewierzenia. Ogółem w areszcie śledczym znajduje się obecnie 7-miu urzędników gazowni, a ósmy

pozostaje za uprzednim złożeniem kaucji na wolności.

Jak mówią na mieście, fala aresztowań bynajmniej jeszcze nie ustąpiła i już w najbliższych dniach spodziewać się można różnych niespodzianek.

Nieuczciwa służąca okradła swą chlebobawczynię.

(kj) P. Pelagia Kossowska, zam. przy ul. Chwytywo 6, stanowczo nie ma szczęścia do służących. Coraz to trafia na jakas złodziejkę albo innego nic nieroba (nazywanego pospolicie

„garnkotłukiem”, z którą ma tylko wielkie utrapienie. Ostatnio jeszcze raz „wpadła” p. Pelagia, a stało się to w okolicznościach następujących:

Służąca „do wszystkiego”, niejaka Stefania Czarniecka cieszyła się pełnym zaufaniem swojej pani. Wyglądała przecież tak poczciwie i naprawdę trudno było uwierzyć, że i w jej głowie kiełkują jakieś złodziejskie zamysły. Nieszczęście jednak nie śpi. Panna służąca ułotniła się wczoraj jak kamfora, zabierając różną gadarobę i białiznę swej chlebobawczyni.

Podobno policja jest już na tropie złodziejki.

Wyrodna matka zabiła nieślubne dziecko.

(kj) Władze prokuratorskie przeprowadzają dochodzenia w sprawie przeciwko niejkiej Wandzie Młotkowskiej, zam. przy ul. Śniadeckich 32. Młotkowska, będąc matką nieślubnego dziecka, pozostawiła niemowlę w miednicy od mycia, napełnionej wodą. Dziecko, pozostawione przez dłuższy czas bez nadzoru, utopiło się. Dochodzenia prokuratorskie niewątpliwie ustalią, czy zachodzi w tym wypadku zbrodnia dzieciobójstwa, czy też karygodne zaniedbanie.

Wyrodna matka przytrzymała do dyspozycji władz sądowych.

Nocna strzelanina na ulicy Gniezna.

Gniezno, 8. 3. (tel. wł.). W dniu 7 bm. o północy mieszkańcy ulicy Chrobrego u zbiegu ulicy Sienkiewicza zaalarmowani zostali kilkoma strzałami, szybko po sobie następującymi.

Czeladnik rzeźniczy p. Gronikowski, zatrudniony u mistrza rzeźniczego p. Trzebnego przy ul. Chrobrego 15 stał przed domem swego chlebobawcy, rozmawiając ze swym kuzynem p. Jozefem Tabaką, zam. przy ul. św. Wojciecha, gdy podszedł do niego wychodzący z restauracji hotelu „Wikt-



W sobotę dnia 9. III. b.r. rozpoczynamy druk nowej, trapującej powieści...
Wielki Głowiek

DZIAŁ SPORTOWY

SUKCESY I PORAZKI NASZYCH TENNISISTÓW W MENTONIE.

W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Riwiery w Mentonie walczyli wszyscy nasi tenisiści za wyjątkiem niedysponowanego Tłoczyńskiego.

Świetnie usposobiony Hebda odniósł zdecydowane zwycięstwo nad pierwszą rakieta Monaco Landauem 6:0, 6:3.

Wittman łatwo rozprawił się z Robertsonem 6:2, 6:3.

Tarłowski wygrał z Athemarem 7:5, 6:0, mając bezapelacyjną przewagę w drugim secie.

W handicapie para Wittman z Tarłowski odniosła niespodziewane zwycięstwo nad parą Myers — Robertson 6:2, 6:4.

W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Riwiery w Mentonie wszyscy nasi tenisiści zostali wyeliminowani. Słynny francuski tenisista Brugnon odniósł zwycięstwo nad Hebda w trzech setach 1:6, 6:3, 6:3. Hebda walczył bardzo nierówno. Po doskonałej grze w pierwszym secie załamał się i przegrał zdecydowanie dwa następne sety i mecz.

Wittman był również wyjątkowo słaby, przegrywając łatwo z młodym Czechem Caska w dwóch setach 4:6, 1:6.

Stosunkowo najlepiej trzymał się Tarłowski, który przegrał z Hinesem dopiero po zaciętej walce 7:9, 3:6.

W grze podwójnej panów najlepsza nasza para Tłoczyński — Hebda uległa parze amerykańskiej Hines — Culley 4:6, 6:3, 3:6.

MISTRZOSTWA MIASTA W BOKSIE NA ROK 1935.

(kj) W dzisiejszy piątek rozpoczynają się w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej mistrzostwa miasta w boksie na rok 1935. Dotychczas zgłosili swój udział 4 miejscowe kluby wraz z 41 zawodnikami. Startować będą czolowi zawodnicy Z. S. Astorji, K. S. Leo, B. K. S. Polonia i Kolejowego P. ... oraz kilku niestowarzyszonych. Początek walk codziennie o godz. 20. Zbiórka zawodników, biorących udział w zawodach dziś o godz. 18-iej w Strzelnicy, gdzie odbędzie się ważenie zawodników i losowanie walk.

Po przeczytaniu części redakcyjnej
przełącznij **OGŁOSZENIA**

„rja” w stanie silnie podchm'elonym funkcyjnarzusz polcji śledczej Kozłowski i bez powodu trzykrotnie do niego strzela. Strzały strzaskaly Gronickiemu kość powyżej prawego kolana. mimo to chwycił on za rękę Kozłowskiego i przytrzymał go aż do czasu nadejścia pomocy. Nieotrężonego posterunkowego śledczego odprowadziło dwóch policjantów do komisariatu P. P. a rannego Gronikowskiego odstawiono do Szpitala miejskiego. Natychmiast wdrożone śledztwo, które prowadzi p. prokurator Rajca, ustali niewątpliwie przyczynę tego tragicznego zajścia.

INFORMATOR BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?
„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:
Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupię?
O. Neuman, Stary Rynek 14, tel. 17-19. Nowości wiosenne, jedwabie, tow. weł., baweł., inletry, firany, koldry. Najniższe ceny.

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15 Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski S.z.o.p. Długa 22 Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw - szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń - Warszawa:	2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.20
18.01, 19.58, 21.26 (tranzylowy), 23.16	
Tczew - Gdańsk - Gdynia:	0.40, 3.56, 5.50, 7.35, 12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10
Kościerzyna - Gdynia:	8.13, 15.45
Nakło - Pila:	0.01, 6.15, 10.49 (tranz.) 14.45, 10.46
Unisław - Brodnica:	4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55
Inowrocław - Poznań:	2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25
Wągrowiec - Poznań:	5.00, 10.32, 13.26, 18.54
Inowrocław - Karsznice - Herby Nowe:	2.21, 13.40

— Odczyt inż. Tychoniewicza. Dziś, w piątek, o godz. 20.30 wygłosi w Stowarzyszeniu Techników Polskich p. radca inż. dypl. St. Tychoniewicz, kierownik państwowego nadzoru wodnego, przez Klubu Żeglarskiego w Bydgoszczy odczyt bogato ilustrowany przezręczkami p. t. „Turystyka wodna”.

— Kurs szermierczy Zyw. Oficerów Rezerwy odbędzie się zamiast dziś, w piątek 8 bm. — w sobotę, 9 bm. o godz. 18. Tak samo przeniesiony termin 15 bm. na sobotę 16 bm. również o godzinie 18.

— Bezpłatne badanie zwierząt pościagowych odbędzie się w roku 1935 na targowicy rzeźni miejskiej w dniach 15 i 16 marca, 14 i 15 czerwca, 13 i 14 września i 13 i 14 grudnia 1935.

— Odwołanie czarnej kawy Polskiego Białego Krzyża. Zarząd Polskiego Białego Krzyża uprzejmie zawiadamia, że ze względu na reunion towarzyski, który odbędzie się w dniu 19 marca br. w salach Kasyna Oficerskiego 62 pp., odwołuje się czarna kawa w dniu 13 marca w Klubie Polskim. Następną czarna kawa odbędzie się w kwietniu br. (3851)

— Wycieczka zbiorowa na wystawę Jerzego Rypniewskiego w Muzeum Miejskim. Wycieczkę organizuje Polskie Tow. Krajoznawcze dla członków i sympatyków. Zbiórka dziś, w piątek, 8 marca o godz. 19 w muzeum. Wstęp wolny. (3853)

— Odezwa do Sybiraków. Bratnia Pomoc przy Związku Sybiraków okręg pomorski uprzejmie prosi Sybiraków, jak to: 1) powstańców z 1863 r., 2) zesłańców i więźniów politycznych, którzy przebywali na Syberji, 3) żołnierzy 5 polskiej syberyjskiej dywizji oraz wszystkich, którzy pracowali w polskich organizacjach i w polskiej pracy społecznej na Syberji, nadesłać w celach ewidencyjnych swe adresy do Związku Sybiraków: Bydgoszcz, ul. Gdańska 37, m. 2.

— Z dniem 1 marca otworzyła znana w Polsce Warszawska Fabryka Dywanów „Dywan” swój skład fabryczny (detaliczny) w Bydgoszczy, plac Teatralny 2 (naprzeciw Teatru Miejskiego). Fabryka ta chrześcijańska, od 50 lat istniejąca, daje Szan. Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy niezwykle okazję zakupienia dywanów po cenach fabrycznych (bez konkurencji), jakby wprost z fabryki. Obecnie odbywa się tania sprzedaż reklamowa. Zainteresowanie jest wielkie, gdyż cen tak niskich nigdzie w Bydgoszczy znaleźć nie można. Jakkolwiek skład ten istnieje dopiero 6 dni, wiele już dywanów sprzedano. Piękne i nowoczesne desenia i wielki wybór stałe na składzie. Zapraszamy każdego do obejrzenia bez obowiązku kupna.

Wizyta w Berlinie, Warszawie i Moskwie dojdzie do skutku.

Angielski kogel-mogel na berlińską chrypkę.

Londyn, 8. 3. (PAT) Gabinet W. Brytanji rozważał wczoraj sytuację, wytworzoną przez odłożenie wizyty min. Simona w Berlinie. Gabinet stanął na stanowisku, że rozmów z rządem niemieckim nie należy zanębiać.

i że nie trzeba odrzucać nowej okazji rozmowy z Hitlerem. W gabinecie przeważała ma również pogląd, że w obecnej sytuacji nie należy decydować daty wyjazdu min. Simona do Moskwy i Warszawy, co w dłuższych okolicznościach mogłoby być w Berlinie znów nie zrozumiane.

Stając więc zasadniczo na stanowisku, że wizyta min. Simona w Moskwie i Warszawie winna dojść do skutku,

gabinet W. Brytanji postanowił, aby decyzja co do daty wyjazdu min. Simona została odłożona do posiedzenia gabinetu w następną środę. Rząd angielski oczekuje, że w toku debaty poniedziałkowej i dalszych kontaktów dyplomatycznych z rządem niemieckim sytuacja nieco się wyjaśni. Uznając zasadniczo, że jak najwcześniejsza okazja wyjaśnienia stanowiska rządów sowieckiego i polskiego jest wskazana dla dalszego przebiegu rokowań o program londyński, gabinet zdecydował, że gdyby wyjazd min. Simona był utrudniony, do Moskwy i Warszawy pojechalby narazie min. Eden.

Natychmiast po posiedzeniu gabinetu premier Mac Donald odbył rozmowę ze stałym podsekretarzem stanu w Foreign Office, sir Robertem Vansittarem i udzielił mu instrukcji, aby o decyzji gabinetu poinformował ambasadorów sowieckiego i polskiego. W godzinach popołudniowych p. Vansittar odbył kolejno rozmowy z ambasadorami

sowieckim Małskim i ambasadorem polskim Raczynskim. Poinformował ich, że rząd brytyjski od planu wizyty w Moskwie i Warszawie nie odstępował, aczkolwiek jej data i skład osobowy nie zostały jeszcze przesądzone.

Londyn, 8. 3. (PAT). Dyplomatyczny korespondent „Morning Post” donosi, że ministrowie Simon i Eden udadzą się do Moskwy i Warszawy mniej więcej za tydzień. Angielskie koła polityczne wyrażają nadzieję, że zaziębienie Hitlera do tego czasu przejdzie i że ministrowie angielscy będą mogli złożyć wizytę w Berlinie w drodze do Moskwy.

Dziennik zaznacza, że ogłoszenie „Białej Księgi” w przeddzień wizyty ministra Simona w Berlinie nie było dziełem przypadku, lecz miało na celu stworzenie podstawy dla rokowań.

Cele ogłoszenia „Białej Księgi”

Londyn, 8. 3. W artykule wstępnym poświęconym omówieniu angielskiej „Białej Księgi” dzisiejszy „Times” stwierdza, że celem tego dokumentu było zwrócenie uwagi społeczeństwa angielskiego na brak w angielskim systemie obronnym. Księga ta była przygotowana już od dłuższego czasu i ani jej treść, ani termin opublikowania nie stoją w żadnym związku z projektowaną podróżą sir Johna Simona do Berlina. Pragnienie dojścia do porozumienia na zasadzie kolektywnego systemu bezpieczeństwa jest w Anglii nadal bardzo żywe i stanowi myśl przewodnią ostatniej deklaracji rządu angielskiego.

W zakończeniu „Times” podkreśla, że dostateczna siła zbrojna pozwoli Anglii na

osiągnięcie korzystniejszych wyników w bliższych rozmowach dyplomatycznych, których celem będzie zagwarantowanie pokoju.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn, 8. 3. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” omawiając odroczenie wizyty Simona w Berlinie, oraz wczorajszą debatę w Izbie Gmin zaznacza, że plan wizyt w Warszawie i Moskwie nie został wcale zamierzony.

Korespondent zaznacza następnie, że ambasador angielski w Berlinie otrzymał polecenie poinformowania się, kiedy Hitler będzie mógł przyjąć ministrów angielskich.

W każdym razie choroba Hitlera spowodowała niewątpliwie komplikacje.

„Daily Mail” wyrażając zasadniczo zgodę na treść „Białej Księgi”, występuje jednakże przeciwko pewnym ustępom, dotyczącym Niemiec. Dziennik zaznacza, że zarzut stawiany Niemcom w związku z przysposobieniem wojskowym młodzieży jest niesłuszny, ponieważ system ten stosują wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Anglii, Francji i Belgii. O ile się nie potępią za to Moskwy i Rzymu, to niema powodu potępienia Berlina.

„Daily Mail” przypomina, że rząd angielski popiera czynnie wstąpienie ZSSR do Ligi Narodów, jakkolwiek nie mógł nie być poinformowany o zbrojeniach sowieckich.

W tych warunkach Niemcy nie mogą być traktowane w gorszy sposób, o ile się nie chce stworzyć trudnej sytuacji.

Poza tym należy zaznaczyć, że moment opublikowania „Białej Księgi” nie był szczęśliwie obrany.

Poseł Ponikowski złożył mandat poselski.

Warszawa, 8. 3. (tel. wł.). B. premier Ponikowski wystąpił z klubu parlamentarnego Ch. D. i zrzekł się mandatu poselskiego, który otrzymał z listy państwowej. W piśmie, wystosowanym do sekretariatu klubu poseł Ponikowski stwierdził, że nie może się pogodzić z poglądami stronnictwa na politykę bieżącą.

Mandat po posle Ponikowskim wniósł przypisać adwokatowi Józefowi Chacłuskiemu. Zdaje się jednak, że mec. Chacłuski mandatu nie przyjmie.

W Sosnowcu spalił się garaż z 3 autami.

Dnia 7 bm. rano wybuchł w jednym z garaży w Sosnowcu pożar, którego ofiarą padły trzy samochody ciężarowe oraz sam garaż. Straty wynoszą około 40 tysięcy zł.

Ruch w Sopocie.

Mimo, że karnawał się skończył, nie skończył się bynajmniej sezon w Sopocie. Wprost przeciwnie: obecny okres spokojnego i cichego życia należy do najmilszych w tak pięknej i wspaniale urządzonej miejscowości jak Sopot. Wszystkie atrakcje, jak zwykle, czynno.

Z Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego dyr. Winterfelda.

Celem uczczenia 100-letniej rocznicy urodzin Henryka Wieniawskiego, największego obok Paganiniego skrzypka-wirtuoza i znakomitego kompozytora, odbędzie się w sobotę, 9 marca br. w sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej (obok hotelu „Pod Orłem”) festiwal muzyki skrzypcowej, wykonany przez uczniów tej uczelni. Program, który poprzedzi prelekcja prof. Z. Urbanyego na temat działalności mistrza i znaczenia jego w muzyce polskiej i międzynarodowej, obejmuje same dzieła H. Wieniawskiego. Szczegóły w programach. Początek o godz. 20.

Rendez-vous kreglarzy w Resursie Kupieckiej.

W sobotę, 8-go i w niedzielę, 9-go marca z okazji otwarcia gruntownie odnowionej kregielni wielki bezpłatny kulanie premjowe dla klubów i niestowarzyszonych.

W sali koncert artystyczny w wykonaniu orkiestry salonowej. Ceny potraw i napoi najniższe!

— „Białe dni” w firmie Magazynu Bławatów Tadeusz Ferber, ul. Gdańska 63 (nar. Cieszkowskiego - tel. 619) cieszą się wielkim powodzeniem, a tłumy kupujących z zadowoleniem wychodzą z zakupionym towarem. Obecnie nadszedł drugi transport świeżych towarów (tak, że oddziały są znowu bogato zaopatrzone. Kto nie zdążył jeszcze zaopatrzyć się w towary bielizniane, radzimy się pośpieszyć, gdyż takiej okazji taniego zakupu nie było jeszcze w Bydgoszczy. Jak się dowiadujemy, nadszedł również transport nowości wiosennych. Ceny we wszystkich oddziałach bardzo obniżone, że wzbudzają podziw. Rzetelna i sumienna obsługa tej firmy jest znana.

— Restauracja-dancing „Prima”. W tę sobotę przybywa Bydgoszczy jeszcze jeden sympatyczny lokal restauracyjno-dancingowy pod nazwą „Prima”, który mieścić się będzie przy zbiegu ulic Dworcowej i Gamma. Z okazji otwarcia odbędzie się koncert nadzwyczajny. Szczegóły w ogłoszeniu.

Żłuda towarzystw.

Piątek, 8 marca.
Godz. 19,00: Związek Rezerwistów O. K. VIII koło 7 Szwedkowo. Zebranie miesięczne w lokalu p. Kołodzieja, róg Ugory-Konopnej. Ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków pożądane.
— K. S. „Leo”. Schadzka sekcji piłkarskiej w świetlicy. W niedzielę o godz. 13 mecz II dr., o godz. 15 I drużyny.
Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Lira”. Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny.
— Sekcja uczniów kupieckich. Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.
— Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. Uprasza się o gremjalne i punktualne przybycie.

*
Uwaga, członkowie klubu mandolinistów „Lutnia”! Dziś lekcja II. oddziału o godz. 20. O godz. 21 lekcja I. oddziału. O komplet i punktualne przybycie proszą dyrygent. Lekcje odbędzie się w lokalu klub., ul. Poznańska 17.
O. P. N. Sokół I. Schadzka odbędzie się w lokalu p. Żółkiewicza, ul. Śniadeckich, róg Sienkiewicza. M. in. sprawa niedzielnej meczu. Komplet pożądany.

— Uwaga, miłośnicy gry mandolinowej i gitarowej! Z okazji swego dziesięciolecia klub „Lutnia” organizuje jubileuszowy kurs mandolinowo-gitarowy z dniem 15 marca br. Z wyżej wymienionej okazji opłata kursu każdemu dostępną. Bliższych informacji udziela się w lokalu klubowym (ul. Poznańska 17) we wtorek piątki od godz. 20—23. Przyjmujemy również dzieci. Wszelką korespondencję kierować do prezesa p. Dudziaka ul. Nowodworska 19.

Bank Polski płacił w dniu 8 III 1935 za:	
dolary amerykańskie	518
funtów szterlingów	2468
franki szwajcarskie	171,79
franki francuskie	34,87
guldeny gdańskie	172,49

Na froncie greckiej wojny domowej bez zmian.

Walki trwają. - Zwycięzcy nie widać.

Berlin, 8. 3. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Białogrodu, że według informacji dziennika „Politika” powstańcy rozporządzają znacznymi zapasami broni i amunicji. Venizelos prowadzi energiczną akcję werbunkową przeciw rządowi. W Atenach rozrzucono wielkie ilości odezw wzywających ludność do wystąpienia przeciw rządowi.

Jakkolwiek ze strony oficjalnej twierdzą, że flota, którą rozporządzają powstańcy jest niezdolna do akcji, gdyż okrutnym brakiem węgla, oczekiwany jest w najbliższej przyszłości

atak na Saloniki.

Według prywatnych wiadomości, okręty znajdują się już w drodze do Salonik, przy czym jeden torpedowiec zbliżył się do portu salonickiego i dał kilka strzałów do miasta, poczem oddalił się. Okręty powstańcze ciągną za sobą kilka statków pasażerskich, które zatrzymały po drodze.

Gen. Kondylis szykuje się do ataku.

Ateny, 8. 3. Minister wojny Kondylis nadesłał premierowi Tsaldarisowi sprawozdanie z operacji przeciw powstańcom we wschodniej Macedonii.

Wczoraj po południu wojska rządowe miały rozpocząć energiczną akcję. Na przeskodzie stanęła nagle zmiana pogody (!) Obecnie panuje mgła, która zupełnie uniemożliwia wykonanie manewrów, które miały na celu otoczenie wojsk gen. Kamenosa. Są one jednak w sytuacji bez wyjścia. Z chwilą zmiany warunków atmosferycznych akcja będzie wszczęta niezwłocznie. Minister wojny dodaje, iż jest głęboko wzruszony entuzjastycznym poparciem ze strony ludności oraz poświęceniem i oddaniem żołnierzy, którzy z całą świadomością gotują się do decydującej walki.

Pomimo złej pogody 20 aeroplanów pod dowództwem gen. Kondylisa wykonało wczoraj szereg lotów obserwacyjnych w celu ustalenia pozycji wojsk powstańczych.

Flota, która pozostała wierna rządowi, wczoraj po południu przepłynęła przez cieśninę Eubejską.

Zbombardowanie Seres i Cavallii

Ateny, 8. 3. Minister wojny Kondylis nadesłał dziś z Salonik następującą depeszę:

Pomimo ostrej zimy ruch wojska trwa bez przerwy. Niepogoda zaczęła ustępować. Samoloty, nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo, zbliżyły się do Seres, obniżając lot do 20 mtr. i zbombardowały koszary i dworzec w Cavallii i w Seresie, wywołując zamieszanie wśród powstańców.

Informacje, nadchodzące z Macedonii wschodniej przedstawiają sytuację powstańców jako beznadziejną. W wojsku powstańczym panuje zamęt i brak dyscypliny. Jutro, jeżeli pozwoli na to pogoda, wojska rządowe rozpoczną ofensywę. Zlikwidowanie powstania jest obecnie już tylko kwestią czasu.

Flota powstańców w akcji.

Ateny, 8. 3. (PAT) Powstańcy zajęli

Sytuacja wojsk rządowych nie najlepsza.

Paryż, 8. 3. Najwyższe zdumienie wywołała w Paryżu w czwartek wieczorem wiadomość z Grecji o zdobyciu przez rewolucjonistów miejscowości Larissa w Tessalii oraz o niespodziewanym ukazaniu się dwóch zbuntowanych krążowników w pobliżu wybrzeża Macedonii.

Jeden z nich, według niepotwierdzonych dotychczas informacji, miał wypłynąć do zatoki Salonickiej, trzymając się wybrzeża Tessalii w odległości około 30 km na północ od zdobytej przez rewolucjonistów Larissy.

Krążownik „Averos” po obsadzeniu wyspy Lesbos skierował się również ku wybrzeżom macedońskim, przygotowując się do przyścia z pomocą rewolucjonistom, walczącym w pobliżu Kavall z armją gen. Kondylisa.

Zdaniem kół paryskich w razie potwierdzenia tych wiadomości, należy uważać sytuację za niezwykle niebezpiecz-

ną dla armii rządowej. Prasa francuska podając na całych stronach sprzeczne doniesienia z Grecji, zachowuje w swoich komentarzach daleko idącą rezerwę.

„Intransigeant” ogłasza dziś artykuł, napisany przez dwóch synów Venizelosa, bawiących w Paryżu. Zaprzeczają oni jeszcze raz energicznie pogłoskom, jakoby ich ojciec miał być organizatorem rewolucji. Natomiast stwierdzają, że w ostatnich dniach otrzymali od ojca list, napisany w przeddzień rewolucji, w którym zaprasza on synów do siebie na Kretę. Ojciec nasz — głosi artykuł — nie doradzałby nam z pewnością przyjazdu do Grecji, gdyby przypuszczał, że zastanie nas tam wojna domowa.

Synowie Venizelosa tłumaczą rewolucję spontanicznym odruchem narodu przeciw coraz wyraźniejszym tendencjom monarchistycznym obecnego rządu.

Ateny, 8. 3. (PAT) Krążownik powstańczy „Averoff” zarzucił kotwicę w porcie Mytilene na wyspie Lesbos i wysadził marynarzy, którzy zajęli miasto.

Stambul, 8. 3. (PAT) Władze tureckie zatrzymały 5 parowców greckich, które chciały przejechać przez Bosfor. Zachodzi podejrzenie, iż parowce te miały zaopatrzyć w żywność i w węgiel powstańców. Jeden z parowców jest własnością rodziny Venizelosa.

Okręty, wyjeżdżające ze Stambułu, odmawiają przyjmowania na pokład pasażerów, pragnących udać się do Grecji. Aleksandrja, 8. 3. (PAT) Wielką sensację wywołała tu pogłoska, że do Aleksandrji zbliża się krążownik grecki, na pokładzie którego rzekomo znajduje się Venizelos.

Londyn, 8. 3. Reuter donosi z Kairu, że na wypadek, gdyby zbuntowane okręty greckie szukały schronienia w Aleksandrji, rząd egipski wydał polecenie, aby załogi tych statków zostały rozbrojone, a broń i amunicja skonfiskowana.

W środę, dnia 6 marca 1935 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Michał Twardowski

motorowy Tramwajów Miejskich.

W Zmarłym straciłszy długoletniego i sumiennego pracownika.

Bydgoszcz, dnia 8 marca 1935 r.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy
Tramwaje.

3875)

Monier

potrzebny samodzielny do zmontowania centralnego ogrzewania w nowej wili. Oferty z opisem świadectw oraz podaniem samodzielnie wykonanych prac w celu zasięgnięcia informacji.

Wł. Jankowski
Inowrocław
Królowej Jadwigi 12.

Kowala i stelmacha

kawalerów poszukuje od 15 marca

Karolewo p. Kotomierz.

Nożyce do strzyżenia

Konwie do mleka

Narzędzia ogrodnicze

Przybory pszczelarskie

Julius Musolff

Towarzystwo z ograniczoną poręką

Bydgoszcz

ulica Gdańska 7

tel. 1650 - 3026. (3842)

Wolne Miasto Gdańsk (3883)

SOPOTY

Sezon w każdej porze roku!

Gościnne występy teatralne. - Wieczory towarzyskie. - Sport.

Międzynar. Kasyno - Ruleta - Bakarat

(Państw. koncesjonowane) **Otwarte cały rok.**

Informacje: Wszelkie biura podróży i biuro ruchu (Kasino Verkehrsbüro) Sopoty

ZDROWIE - TO SKARB

MIŁKA D. BREYERA

które stosuje się w nast. chorobach:

Nr. 1 - w katarach pierśiowych, kaszlu, astmie	Cena: zł 3.50
Nr. 2 - w zwichnięciach, reumatyzmie, artretyzmie	zł 3.50
Nr. 3 - w chorobach skórnych, nieczystości cery	zł 3.-
Nr. 4 - w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu. Można zastąpić nerwowo chorym herbatę chińską	zł 4.-
Nr. 5 - w błędnicy i niedokrwistości	zł 5.50
Nr. 6 - w chorobach nerwowych i pęcherzowych	zł 4.-
Nr. 7 - w chorobach nerwowych i pęcherzowych	zł 4.-
Nr. 8 - przeczyszczające	zł 1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni: „POLHERBA” Kraków - Podgórze. Skrytka Nr. 48/XIII.

Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasińska i Zeller
założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa (3890)

RESTAURACJA PRIMA

Dworcowa 24 (róg Gamma) 99

Od soboty 9-go marca lokal

otwarty codziennie do rana.

Koncert i DANCING.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku ogłasza przetarg ofertowy na roboty malarskie, olejne i klejowe. Oferty zapieczętowane należy składać na 12 marca r. b. według cen jednostkowych na formularzach, które można otrzymać w godzinach urzędowych w P. Z. Z. Na żądanie formularze mogą być wysłane pocztą. Do oferty należy dołączyć wadium 300 zł. Of. będą przyjmowane tylko firm opłacających podatek przemysłowy. (—) **St. Wiśniewski**, Dyrektor Zakładu Zdrojowego. Ciechocinek, dnia 26 lutego 1935 r. (3792)

Łóżka metalowe materace

Julius Musolff
Towarzystwo z ograniczoną poręką (3868)
Bydgoszcz ulica Gdańska 7 tel. 1650 - 3026.

POŻYCZKI

Za odpowiedni poręczeniem wypożyczę 3000 zł. temu, kto mi będzie mógł dać u siebie posadę włodarską, względnie rządcę pod dyspozycją (najchętniej na majątku), lub też w przedsiębiorstwie zbożowym, mleczarskim itp. Oferty pisemne do eksp. Dziennika Bydgoskiego pod nr. „8-3000”. (3879)

Parcele

przy Sokolej. piękne położenie. Wiadomości Chotonińskiego 43 a. (19298)

Jeszcze dziś

należy oddać drobne ogłoszenie do niedzielnego numeru „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” który ukazuje się w zwiększonym nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr - jedno słowo l, w, a, e - każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 30% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kto buduje w bieżącym roku, temu polecam kompletne stodoły i t. d., także kantówkę i deski. Jaśtak, tartak i budownictwo, Cerkyn, pow. Tuchola. (3845)



Wózki dziecięce poleca (1259)
F. Kreski
ul. Gdańska 9.

Rowery pierwszorzędne gatunki po najniższych cenach. **Wasielewski**, Dworcowa 41. (3278)

Obrączki ślubne, zegarki, biżuterja, reparaacje starannie tania. **Skoraczewski**, Dworcowa 36. (3891)

Wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca **Wasielewski**, Dworcowa 41. (3372)

Musztardy (3190) octy, oleje jadalne, mydła poleca. **Jan Stellmach**, Magdzińskiego 1, tel. 1082

Repertuar kin bydgoskich.
ADRIA: „Hrabia Monte Christo”, premjera.
APOLLO: „Serce Indjan-ki” z Sylwią Sidney.
BALTYK: „Na tropie złoczyńcy” i „Czterech Uciekmerów”.
KRYSTAL: „Malowana zasłona” z Gretą Garbo, premjera.
MARYSIENKA: „Przeor Kordecki” (Obrońca Częstochowy).
REWJA: „Maharadza Rampuru” z Borysem Karloffem. Na scenie nowa rewja z Olesławskim.

SPRZEDAŻE

Dom ogrodem 4500. Nowakowski, Kaszubska 2. (3847)

Motocykl Harley-Davidson 1932 r. tania na sprzedaż. Gdańska 100. (2117)

Jadalnię (2130) nowoczesną, tania sprzedaż stolarnia. Pomorska 30.

Torf na sprzedaż w każdej ilości, 12 zł. klawta, również i zboże przyjmuje. **Marja Rycheł**, Kruszyn poczta Strzelno. (2128)

Maszynę do szycia, gabinetówkę i stęperkę Singera sprzeda skład skór. Poznańska nr. 18. (3883)

Maszynę (2129) szewska, walce, urządzenie składowe, zyrandol elektr. kryształowy sprzedam. Gdańska 22-19.

Maszynę do pisania tania. Chrobrego 15-10. (3887)

Platformę plug sprzedam. Jachceice, Czerska 19. (3881)

Okazyjna sprzedaż. Motory 1 1/2, 3, 6 i 10 H. P. Deering, motory 16 H. P. Perkun na ropę, opelacze Hey'a 2, 2 1/2 i 3 m. szeroki siewniki do nawozów sztucznych, traktory Deering 10/20, 15/30 H. P. nowe i używane. Zgłosz. do admin. pod „3886”. (3886)

KUPNA

Kupię kasę Nationalną. Nowak Szubin, skrytka 4. (2122)

Kupię aparat do lemoniady najlepiej (Ryzelaparat) i do odciągania piwa 6 kurkowy (Rewolwer) ewtl. całe urządzenie tej branży. Of. Dzienn. Bydg. Gdynia pod „Aparat”. (3820)

POSADY WOLNE

Poszukujemy kilka wykwalifikowanych stęperek, umiejących szyć cholewki w fabryce obuwia. Zgłoszenia wprost do Fabryki Obuwia „Balorient”, Starogard. (3896)

Przychodnia na cały dzień, potrzebna. Zgłaszać się od godziny 17-19, Jagiellońska 45, mieszkanie 1. (2137)

Wojazerów na Bydgoszcz oraz okolicę z branży spożywczej, poszukuje poważna firma zaraz. Oferty filija Dzienn. pod „Cz. L. 1252”. (3895)

Biuralistka znajomość języka polskiego i niemieckiego, potrzebna od 15 bm. Of. filija Dz. Bydg. „Ubezpiecz.”. (2124)

Kilka ekspedjentek do galanterji itp. z kaucją potrzebną zaraz. Oferty pod „7-13”. (3848)

Fryzjera (2123) damsko - męskiego dzielnego zaraz poszukuje. Krajkowa, Koronowo.

Fryzjer zaraz potrzebny, posada stała Wollschläger, Więcbork.

Służąca (3892) potrzebna bez spania. Sw. Trójcy 15, piętro, m. 1.

Służąca potrzebna. Ul. Sniadeckich 40, biuro w podwórzu. (2127)

Czeladnik (3884) kominiarski potrzebny natychmiast Zieliński, Nowe Miasto (Pomorze).

Pracznia młodsza, czysta Długa 44, m. 4. (3856)

Ogrodnik kawaler potrzebny zaraz. Kawiarnia, Zacisze, Sniadeckich 3. (3897)

Służąca (2138) uczciwa do wszystkiego, potrzebna. Gdanska 39-1.

Fryzjera (3888) damskiego, oraz fryzjerkę tylko pierwszorzędne siły, poszukuje. F. Bakowski, Wejherowo, Pierackiego 4.

Cukiernik obeznany w piekarstwie, kawaler zaraz potrzebny. **Piekarnia Spich**, Chelmino. (3885)

Młodszy czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Poniatowskiego 30, piekarnia. (2143)

Samotny woźnica z kaucją 200 złotych potrzebny 15 marca. Skład piwa. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „200”. (3885)

POSADY POSZUKUJĄ

Panią (3849) gotowaniem poszukuje posady od 15. 3. Zgłoszenia Toruńska 122, p. Cichodzy.

Ekspedjent (3782) żelazniak z półtora roczną praktyką i dobrym świadectwem poszukuje posady zaraz. Fr. Kuszyński, Bukówiec, pow. Grudziądz.

Panna (2135) znająca krawiecczynę, gospodarstwo, szuka posady, małe wynagrodzenie Filija Dziennika „Wierna”.

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo (2124) świetnie prosperujące, centrum miasta, pewna egzystencja, wydzierżawię 1. 4. Butowski, Skórcz.

Skład z mieszkaniem korzystnie zaraz do wynajęcia. Dworcowa 57. (1493)

MIESZKANIA SZUKA

8-9 (2119) pokojowe mieszkanie, lub dwa mniejsze, tyłek pokoi w śródmieściu poszukuje się zaraz lub później. Zgłoszenia pod „El-100.” do filji Dziennika.

Kolejarz poszukuje 2 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia do Dzienn. Bydgoskiego pod „Kolejarz”. (3850)

4-5 pokojowego mieszkania w centrum poszukuje od 15. 4. lub 1. 5. Zgłoszenia filija Dziennika pod „Woj-skowy”. (3882)

2-3 pokoje z wygodami, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty z ceną do filji Dzienn. „L. W.”. (2133)



DACH NA DACHU
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

1-2 i 3 pokojowe: kuchn. Sniadeckich 13/1.

2 pokojowe: wyg. słon. od 15. 3 kolejarz. Nowogrodzka 12.

3 pokojowe: ewent. ogród Jary 14.

5 pokojowe: Długa 39, gospodarz.

Warsztaty: z biurem, Dworcowa 39.

5 pokojowe komfortowe. I. piętro. Dworcowa 75, gospodarz. (2106)

Duże (2082) 3 pokojowe. Toruńska 26.

4 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Gdańska 22, cukiernia. (3876)

3 pokojowe kuchnia, śródmieście. Podwale 10-4. (3893)

POKOJE WOLNE

2 pokoje na biuro. Dworcowa 7, m. 8. (2126)

Z wygodami utrzymaniem lub bez Kra-sińskiego 4-2. (2102)

Pokój Sniadeckich 33-5. (2131)

Pokój utrzymaniem, łazienką za-raz. Cieszkowskiego 8 m. 4. (2134)

Pokoje umeblowane, osobne wej-ście, najchętniej wojsko-wym wynajmę. Sniadeckich 20, m. 7. (2136)

Pokój (3894) czysty, słoneczny, do wy-najęcia. Nowy Rynek 6/8.

Mały pokój utrzymaniem. Cieszkowskiego 14-3. (3850)

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje (2132) zaraz pokoju umeblowa-nego, niekrepującego, lub pokoju z salonikiem. Zgł. pod „Urządnik”, filija Dz.

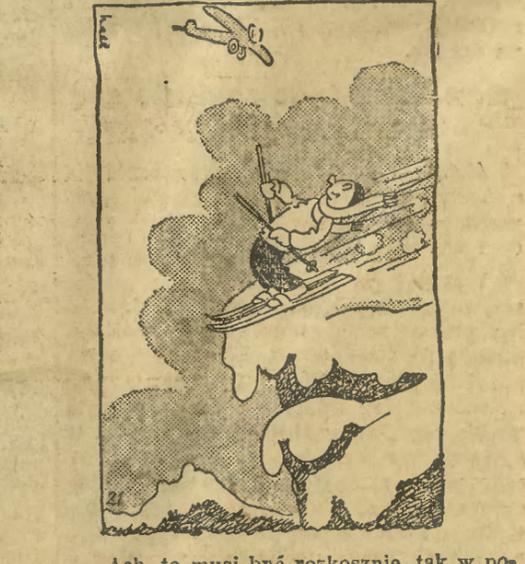
RÓŻNE

Unieważniam zgubiony wyrok z naka-zu zapłaty Sądu Grodzkiego Toruń z 3. 11. 31 r. na sumę 910 zł. Aleksan-der Dudziec, Głuchowo. 3878

Znalazca książki wojskowej na na-zwisko Leon Piszczak, ul. Kujawska nr. 52, zechce łaskawie oddać do P. K. U. w Bydgoszczy. (3877)

Doberman przyblikał się. Borow-ski, Toruńska 55. (3874)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



Ach, to musi być rozkosznie, tak w powietrzu latać...!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Miatł w Gdyni.